

Sygn. akt III AUa 345/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk (spr.)
Sędziowie:	Barbara Białecka Urszula Iwanowska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 6 kwietnia 2022 r. w S.

sprawy R. K.

przeciwko Dyrektorowi Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W.

o wysokość emerytury policyjnej

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 9 czerwca 2021 r., sygn. akt IV U 1335/19

- zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
- zasądza od R. K. na rzecz Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Urszula Iwanowska	Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk	Barbara Białecka
-------------------	----------------------------------	------------------

Sygn. akt III AUa 345/21

UZASADNIENIE

Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. decyzją z dnia 6 lipca 2017 r., nr (...), ponownie ustalił wysokość należnej R. K. emerytury, stwierdzając że od dnia 1 października 2017 r. miesięczna wysokość tego świadczenia wraz z przysługującymi wzrostami i dodatkami wynosi 1.321,38 zł, a po potrąceniu składki na ubezpieczenie zdrowotne i zaliczki na podatek dochodowy – 1.113,46 zł, przy przyjęciu, że podstawa wymiaru emerytury to 4.517,53 zł. Do ustalenia wysokości emerytury przyjęto wysługę emerytalną z

tytułu zasadniczej służby wojskowej w wymiarze 1 roku 11 miesięcy i 20 dni, służby w Policji (MO) w wymiarze 6 lat i 9 miesięcy oraz okresy składkowe przed służbą w łącznym wymiarze 2 lat 6 miesięcy i 15 dni. Okres służby od 16 października 1971 r. do 31 lipca 1990 r. (tj. 18 lat 9 miesięcy i 16 dni) uznano za okres określony w art. 13b ustawy zaopatrzeniowej. Emerytura wyniosła 29,25 % podstawy wymiaru, co stanowiło kwotę 1.321,38 zł.

Ubezpieczony w odwołaniu z 17 sierpnia 2017 r. zaskarżył decyzję w całości i zarzucił jej:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 2 Konstytucji RP, polegające na arbitralnym obniżeniu przysługującego mu świadczenia emerytalnego, co narusza zasadę ochrony praw nabytych i zasadę sprawiedliwości społecznej, a także zasadę zaufania obywatela do państwa i tworzonych przez nie prawa oraz niedziałania prawa wstecz, wynikające z zasady demokratycznego państwa prawnego;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 67 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP polegające na arbitralnym obniżeniu przysługującego mu świadczenia emerytalnego, co stanowi nieproporcjonalne i niezasadnione naruszenie przysługującego mu prawa do zabezpieczenia społecznego po osiągnięciu wieku emerytalnego;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 30 oraz art. 47 Konstytucji RP w zw. z art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności polegające na naruszeniu jego godności, prawa do ochrony czci, dobrego imienia, prawa do prywatności i prawa do poszanowania życia rodzinnego, poprzez przyjęcie, że jego służba w okresie przed 31 lipca 1990 r. stanowiła „służbę na rzecz totalitarnego państwa”, a tym samym arbitralne przypisanie mu - w akcie prawnym rangi ustawy - winy za działania związane z naruszeniami praw człowieka, których dopuszczali się niektórzy przedstawiciele władzy publicznej PRL oraz niektórzy funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL, a do których on w żaden sposób się nie przyczynił;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 32 ust. 1 w zw. z art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 67 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 14 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, polegające na niezasadzonym, dyskryminującym zróżnicowaniu jego uprawnień o charakterze majątkowym wynikających ze służby po roku 1990 i obniżeniu świadczeń emerytalnych należnych mu z tytułu tej służby, w stosunku do osób, które nie pełniły służby w okresie PRL, w sposób naruszający zasadę równości wobec prawa;

5) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 45 ust. 1 w zw. z art. 10 ust. 1 i 2 Konstytucji RP oraz art. 42 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 6 ust. 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, polegające na zastosowaniu represji bez wykazania winy indywidualnej, zastąpienie w tym zakresie władzy sądowniczej władzą ustawodawczą i odwróceniu w ten sposób zasady domniemania niewinności przez uznanie wszystkich funkcjonariuszy będących w służbie przed 31 lipca 1990 r. za winnych działań zasługujących na penalizację;

a w konsekwencji powyższych naruszeń:

6) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 67 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w zw. z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 14 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, polegające na arbitralnym naruszeniu jego osobistych praw majątkowych i prawa do poszanowania mienia, które podlegają równej dla wszystkich ochronie, na skutek nieproporcjonalnego naruszenia jego prawa do zabezpieczenia społecznego, co stanowi przejaw niezasadnionej represji ekonomicznej.

W oparciu o powyższe zarzuty, ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji przez przyznanie świadczenia emerytalnego w dotychczasowej wysokości, tj. w kwocie 1.914,53 złotych brutto oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pismem z 30 maja 2018 r. ubezpieczony na wezwanie Sądu wskazał, że podtrzymuje w całości swoje stanowisko, a Dyrektor ZER MSWiA nie neguje faktów przytoczonych w odwołaniu. Jednocześnie poinformował, że nie wystąpił z wnioskiem do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, w trybie art. 8a ustawy zaopatrzeniowej, o wyłączenie stosowania wobec niego art. 15c, art. 22a i art. 24a tejże ustawy.

Przekazując elektroniczną kopię akt osobowych ubezpieczonego pismem z 24 października 2018 r., Instytut Pamięci Narodowej poinformował, że z dokumentacji osobowej nie wynika, aby w okresie uwzględnionym w informacji o przebiegu służby R. K. podjął, bez wiedzy i zgody przełożonych, czynną współpracę z osobami lub organizacjami działającymi na rzecz niepodległości Państwa Polskiego.

Postanowieniem z dnia 17 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie, któremu przekazano do rozpoznania sprawę z odwołania R. K., na podstawie art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. zawiesił postępowanie w sprawie.

Na pytanie Sądu, pismem z 19 lutego 2021 r. ubezpieczony, z uwagi na brak orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt P 4/18, oraz trzyletni okres postępowania, wniósł o podjęcie zawieszono postępowania, jak najszybciej podkreślając, że jest bardzo schorowany i okres wyczekiwania na rozprawę bardzo go męczy, a stan zdrowia bardzo się pogarsza. Postanowieniem z 24 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie podjął postępowanie w sprawie.

Na wezwanie Sądu, pismem z 23 marca 2021 r. organ rentowy podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko podkreślając, że nie zgadza się ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Sąd Najwyższy w uchwale o sygn. akt III UZP 1/20, a z uwagi na treść obowiązujących przepisów prawa oraz brzmienie Informacji o przebiegu służby organ emerytalny zobowiązany był do wydania zaskarżonych decyzji i nie posiada uprawnień do badania, jakie faktycznie czynności ubezpieczony wykonywał w okresie spornej służby, tj. czy faktycznie wspierał aparat państwa totalitarnego czy tylko biernie w nim uczestniczył bowiem ustawodawca za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznał samą przynależność funkcjonalną do danej wymienionej w art. 13b ustawy zaopatrzeniowej jednostki czy wykonywanie służby na danym stanowisku. Na poparcie swego stanowiska przywołał również orzecznictwo związane z uprzednią ustawą dezubekizacyjną z 2009 r.

W wykonaniu zobowiązania Sądu, pismem z dnia 6 kwietnia 2021 r. swoje stanowisko przedstawił Instytut Pamięci Narodowej podkreślając, że nie ma obowiązku poszukiwania i oceny dokumentów mogących potwierdzić łamanie praw i wolności człowieka przez funkcjonariusza i podkreślając, że nie jest dla niego wiążąca treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2020 r. Dodatkowo - jako instytucja powołana do badania najnowszej historii Polski - przedstawił stanowisko w zakresie charakteru i roli organów bezpieczeństwa państwa w utrzymaniu dyktatury komunistycznej.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 9 czerwca 2021 r. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił R. K. prawo do emerytury policyjnej w wysokości ustalonej przed 1 października 2017 roku.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

R. K. urodził się (...) w M. w rodzinie rolniczej. W okresie 28.10.1966 roku do 16.10.1968 roku odbywał zasadniczą służbę wojskową. W tym czasie od 14 grudnia 1966 roku do 22 kwietnia 1967 roku ukończył Szkołę Podoficerską. Od 01.04.1969 r. do 15.10.1971 r. pracował na stanowisku księgowego w M. (...) w S. przy Państwowym Ośrodku (...) w T., z tym, że od 04 stycznia 1971 roku do 27 marca 1971 roku przebywał na kursie chorążych.

W dniu 2 sierpnia 1971 roku ubezpieczony złożył podanie o przyjęcie go do pracy w organach Milicji Obywatelskiej. Od 16.10.1971 roku rozpoczął pracę w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w K., Wydział (...) na stanowisku

wywiadowca. W przebiegu ogólnego zatrudnienia w ramach służby w latach 1971-1990, pełnił ją na kolejnych stanowiskach służbowych:

- od 16.10.1971 r. – wywiadowca Wydział (...), przyjęty początkowo na okres służby przygotowawczej,
- 01.01.1975 r. – starszy wywiadowca Wydział (...) sekcja obserwacyjna,
- 01.06.1975 r. – wywiadowca Wydział (...),
- 01.08.1976 r. – starszy wywiadowca Wydział (...),
- 01.09.1977 r. – p.o. kierownika zmiany Wydział (...),
- 01.09.1978 r. – kierownik zmiany Wydział (...),
- 01.02.1987 r. – 31.07.1990 r. inspektor Wydział (...).

Do jego zadań należało: zabezpieczanie poligonów, jednostek wojskowych, wykonywanie zadań związanych z obserwacją przestępców, a także wykrywaniem szpiegów. W czasie stanu wojennego był w G., gdzie pilnował Lecha Wałęsy.

W styczniu 1987 roku ubezpieczony zwrócił się z podaniem o zwolnienie go z funkcji kierownika zmiany w sekcji (...) i przyjęcie na stanowisko inspektora w sekcji (...). W dniu 28 stycznia 1987 roku odwołano go z zajmowanego stanowiska i mianowano na stanowisko inspektora Wydziału (...) SB WUSW w K..

W 1985 roku R. K. otrzymał Srebrną Odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego, zaś w 1989 roku Złoty Krzyż Zasługi. W czasie służby był awansowany do stopnia kapitana.

Ubezpieczony nie podlegał Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w K.. Od 01.08.1990 roku przeszedł do pracy w Komendzie Wojewódzkiej Policji w K. w Wydziale (...) jako młodszy specjalista, gdzie wykonywał tożsame czynności. R. K. złożył ślubowanie na policjanta.

Z dniem 30 kwietnia 1997 roku został zwolniony ze służby w Policji.

Decyzją Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW z 26 czerwca 1997 roku ustalono dla R. K. prawo do emerytury policyjnej od dnia 01 maja 1997 r. - tj. daty zwolnienia ze służby. Wysokość świadczenia ustalono na kwotę 1.142,61 zł. Przy ustaleniu wysokości emerytury uwzględniono wysługę emerytalną z tytułu odbywania zasadniczej służby wojskowej (28.10.1966 r. do 16.10.1968 r.), służby w Policji (16.10.1971 r. do 30.04.1997 r.), przebytych okresów składkowych przed służbą (01.04.1969 r. do 15.10.1971 r.). Podstawę wymiaru emerytury stanowiła wówczas kwota 1.865,72 zł. Emerytura wynosiła 75% podstawy wymiaru emerytury tj. 1.399,29 zł brutto, do wypłaty 1.142,61 zł. Następnie emerytura policyjna, podlegała corocznym waloryzacjaom świadczenia. Ubezpieczony pracował dodatkowo na umowy zlecenia.

W dniu 28 października 2005 roku zmarła żona odwołującego – H. K..

W dniu 26 października 2009 roku została wystawiona przez Instytut Pamięci Narodowej informacja o przebiegu służby nr (...) na podstawie art. 13a ust. 1 ustawy z dnia 18.02.1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), w które wskazano, iż R. K. w okresie od 16.10.1971 r. do 31.07.1990 roku pełnił służbę w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18.10.2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów.

Decyzją z dnia 07 grudnia 2009 roku Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA ponownie ustalił wysokość emerytury na podstawie art. 15b w zw. z art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym Policji (...) oraz na podstawie otrzymanej informacji z IPN na kwotę 1.569,63 zł. Podstawę wymiaru emerytury stanowiła kwota

3.703,70 zł. Łączna wysokość emerytury stanowiła 42,38% podstawy wymiaru. R. K. odwołał się od powyższej decyzji. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie XIII Wydziału Ubezpieczeń Społecznych oddalono odwołanie, zaś wyrokiem Sądu Apelacyjnego III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 09 sierpnia 2013 roku, oddalono wniesioną przez ubezpieczonego apelację. Tak ustalona emerytura była waloryzowana.

Decyzją Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW z 27.02.2017 r., od dnia 01.03.2017 r. ustalono nową wysokość emerytury policyjnej wraz z przysługującymi dodatkami na kwotę 1.914,53 zł brutto miesięcznie, a podstawa wymiaru emerytury wyniosła po waloryzacji 4.517,53 zł brutto miesięcznie. Nowa wysokość emerytury została obliczona przez podwyższenie dotychczasowej emerytury tj. kwoty 1.904,53 zł, wskaźnikiem waloryzacji tj. 100,44%, nie mniej niż o kwotę 10,00 zł. Kwota świadczenia dostępnego do wypłaty dla R. K. wyniosła wówczas 1.592,22 zł netto miesięcznie.

W dniu 05.05.2017 r. Instytut Pamięci Narodowej, na podstawie art. 13 a ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U z 2016 r. poz. 708 z późn. zm.) i posiadanych akt osobowych, sporządził informację o przebiegu służby R. K., w której wskazał, że w okresach od 16.10.1971 r. do 31.07.1990 r. pełnił on służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b ustawy.

Powyższa informacja stanowiła podstawę do wydania kolejnej decyzji przez organ rentowy. Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w W. decyzją z dnia 06.07.2017 r., wydaną na podstawie art. 15c w związku z art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18.02.1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (tekst jednolity z dnia 6 maja 2016 r. Dz.U. z 2016 r. poz. 708 ze zm.) oraz na podstawie otrzymanej z IPN informacji o numerze (...) z dnia 5.05.2017 r., ustalili ponownie dla ubezpieczonego R. K. od dnia 1.10.2017 r., wysokość emerytury w kwocie 1.321,38 zł miesięcznie brutto. Podstawę wymiaru świadczenia stanowiła kwota 4.517,53 zł. Emerytura stanowiła 29,25% podstawy wymiaru i wynosiła 1.113,46 zł. Wysokość emerytury ubezpieczonego nie była wyższa od kwoty 2.069,02 zł - tj. kwoty przeciętnej emerytury ogłoszonej przez Prezesa ZUS. Na dzień 01 marca 2021 roku odwołujący pobierał emeryturę do wypłaty w wysokości 1.322,59 zł.

R. K. nie zwracał się do Ministra Spraw Wewnętrznych w trybie art. 8a ustawy z dnia 18.02.1994 r. o wyłączenie zastosowania art. 15c, art. 22a i 24 a powołanej powyżej ustawy.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie ubezpieczonego zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podzielił powszechnie uznaną i powielaną w szeregu uchwał, orzeczeń sądów, rezolucji i stanowisk organów narodowych i międzynarodowych potrzebę potępienia reżimów komunistycznych, jak i konieczność demontażu dziedzictwa tego totalitarnego ustroju, która powinna znaleźć wyraz również w likwidacji przywilejów nabytych przez osoby, które ten zbrodniczy system tworzyły i umacniały. Sąd wskazał, że na mocy ustawy nowelizującej z 16 grudnia 2016 r., w szczególności jej art. 1, ustawodawca wprowadził do porządku prawnego drugą już (po ustawie z 23 stycznia 2009 r.) regulację sprowadzającą się do obniżenia rent i emerytur osobom, które pełniły służbę w organach bezpieczeństwa PRL.

Stan faktyczny przedmiotowej sprawy wynikający z przytoczonych dowodów, zasadniczo nie był sporny między stronami. Spór sprowadzał się do możliwości zastosowania wobec odwołującego się przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, w zakresie ponownie obniżającym jego świadczenie, w szczególności w konfrontacji treści tego uregulowania z normami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że znany jest mu fakt zwrócenia się przez Sąd Okręgowy w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z dnia 24 stycznia 2018 r. z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego z uwagi na powzięte wątpliwości co do zgodności z Konstytucją RP znowelizowanych przepisów ustawy zaopatrzeniowej, a sprawa zawisła przed Trybunałem Konstytucyjnym 27 lutego 2018 r. pod sygnaturą P 4/18 i do chwili obecnej nie zostało wydane rozstrzygnięcie. W ocenie Sądu dalsze oczekiwanie na wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest nie do pogodzenia z konstytucyjnymi uprawnieniami odwołującego do rozpoznania jego sprawy bez zbędnej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), jak również z uprawnieniem wynikającym z art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61 poz. 284), a pomijając fakt fakultatywnego zawieszenia postępowania, na podstawie art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c., nawet wydanie wyroku przez Trybunał Konstytucyjny może stwarzać stronom, stosownie do jego treści, możliwość potencjalnego wznowienia postępowania w myśl art. 401¹ k.p.c., art. 403 § 4 k.p.c. i art. 416¹ k.p.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego istnieją wątpliwości, co do zgodności z Konstytucją przepisów stanowiących podstawę wydania zaskarżonej w niniejszym postępowaniu decyzji, czego wyrazem jest pytanie prawne skierowane do Trybunału Konstytucyjnego, jednak w niniejszej sprawie, okoliczności faktyczne pozwalają na wyrokowanie bez potrzeby weryfikowania konstytucyjności przepisów przez Trybunał Konstytucyjny.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z wyrażanym w orzecznictwie poglądem orzekanie o zgodności ustaw z Konstytucją (art. 188 pkt 1 ustawy zasadniczej), co niewątpliwie należy do wyłącznej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, nie jest tożsame z oceną konstytucyjności przepisu mającego zastosowanie w konkretnej sprawie rozstrzyganej przez sąd. Sąd jest obowiązany do oceny konstytucyjności przepisu ustawy w ramach ustalenia, który przepis obowiązującego prawa będzie zastosowany do rozstrzygnięcia danego stanu faktycznego w indywidualnej sprawie. Odmowa zastosowania przepisu ustawy uznanego przez sąd za sprzeczny z konstytucją, nie narusza zatem kompetencji Trybunału Konstytucyjnego i nie ma bezpośredniego związku z tymi kompetencjami. Uznanie, że sądy powszechne nie są uprawnione do badania zgodności ustaw z Konstytucją, a w konsekwencji do zajmowania stanowiska w kwestii ich zgodności, jak też niezgodności z ustawą zasadniczą, jest wyraźnie sprzeczne z art. 8 ust. 2 Konstytucji, który zobowiązuje do bezpośredniego stosowania jej przepisów, przy czym pod pojęciem „stosowanie” należy rozumieć w pierwszym rzędzie sądowe stosowanie prawa, na co Sąd przytoczył przykłady z orzecznictwa. Sąd Okręgowy uznał, że obecnie przeważające zdaje się być stanowisko, według którego możliwe jest dokonywanie samodzielnego rozstrzygnięcia przez sąd w ramach tzw. doktryny konieczności, gdy nie istnieją warunki pozwalające na uzyskanie rozstrzygnięcia w przedmiocie oceny zgodności z Konstytucją dokonywanego przez Trybunał Konstytucyjny.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w zarzutach sformułowanych w odwołaniu jest wiele racji. Sąd przytoczył treść art. 15c ustawy zaopatrzeniowej wskazując, że zgodnie z brzmieniem nowych przepisów, warunkiem koniecznym do ich zastosowania skutkującego ponownym ustaleniem wysokości świadczeń emerytalnych i rentowych osoby uprawnionej jest pełnienie przez nią służby „na rzecz totalitarnego państwa” w rozumieniu art. 13b tej ustawy.

Okres służby R. K. od 16.10.1971 r. do 31.07.1990 r. w oparciu o art. 13b został zaliczony przez organ emerytalny - na podstawie informacji z IPN – jako okres pełnienia przez odwołującego się służby na rzecz totalitarnego państwa. Zgodnie z ustawą z 16 grudnia 2016 r. o zaopatrzeniu emerytalnym już sam fakt pełnienia przez odwołującą się służby w jednostce wymienionej w art. 13b i we wskazanym w nim okresie powoduje skutek w postaci ponownego ustalenia wysokości otrzymywanego świadczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie do pogodzenia z zasadami procesu cywilnego jest stosowanie w sposób automatyczny art. 13b. Natomiast kluczowe znaczenie dla rozpoznawanej sprawy było ustalenie, czy odwołujący się faktycznie pełnił służbę „na rzecz totalitarnego państwa” i czy wobec tego mają do niego zastosowanie przepisy ustawy nowelizującej z 16 grudnia 2016 r.

Zdaniem Sądu, analiza orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 24 lutego 2010 roku (K 6/09), a także argumentacja przedstawiona przez Sąd Najwyższy w uwagach z 9 grudnia 2016 r. (znak BSA 111-021-525/16) i w opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z 13 grudnia 2016 r. do rządowego projektu nowelizacji tej ustawy pozwala przyjąć, że przepisy, w oparciu o które wydano przedmiotową decyzję tj.: art. 15c i art. 22a oraz art. 13 ust. 1 lit. 1c w związku z art. 13b ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (t.j. z dnia 6 maja 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 708 ze zm.) w brzmieniu nadanym przez art. 1 ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 2270) w związku z art. 2 ustawy z 16 grudnia 2016 r. są niezgodne z art. 2, art. 30, art. 32 ust. 1 i ust. 2, art. 67 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP – z uwagi na ukształtowanie regulacji ustawowej w sposób ograniczający wysokość emerytury i renty mimo odpowiedniego okresu służby, w zakresie w jakim dokonano tą regulacją naruszenia zasady ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa, powodującego nierówne traktowanie części funkcjonariuszy w porównaniu z tymi, którzy rozpoczęli służbę po raz pierwszy po dniu 11 września 1989 roku, skutkując ich dyskryminacją.

Trybunał Konstytucyjny w przywołanym orzeczeniu stwierdził, że ustawodawca, stanowiąc ustawę z 23 stycznia 2009 r., nie naruszył istoty prawa do zabezpieczenia społecznego. Chociaż obniżenie świadczeń emerytalnych członków Wojskowej Rady oraz funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa Polski Ludowej Trybunał uznaje za znaczne, to jednak mieści się ono w ramach swobody ustawodawcy wyznaczonej Konstytucją. Do naruszenia prawa do zabezpieczenia społecznego członków Wojskowej Rady oraz funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa Polski Ludowej doszłoby w szczególności, gdyby ustawodawca odebrał im prawa emerytalne albo obniżył je do wysokości poniżej minimum socjalnego. (...). Trybunał stwierdził nadto, że ustawodawca - dysponując odpowiednim marginesem swobody oceny, czy i do jakiego stopnia relewantna różnica w podobnej skądinąd sytuacji zasługuje na odmienne potraktowanie - zmierzał do osiągnięcia słusznego celu i zachował racjonalną proporcję między zastosowanym narzędziem a tym celem.

Analizując art. 32 ust. 1 Konstytucji (pkt 11.3) w uzasadnieniu wyroku Trybunału z 24 lutego 2010 roku (K 6/09) stwierdzono: „Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego - z zasady równości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji, wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących jak i faworyzujących. (...).

Przedstawione stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie prowadzi do stwierdzenia niezgodności z Konstytucją nowej regulacji, gdyż ingerencja w sferę świadczeń w nowej ustawie jest znacznie dalej idąca, a współczynnik przyjęty dla obliczenia świadczenia (0,0 %) i ograniczenie wysokości tej emerytury maksymalnie do średniej emerytury z systemu powszechnego, jest oczywiście sprzeczne z rozważaniami przyjmowanymi w cytowanym wyżej orzeczeniu.

Ocena zgodności z Konstytucją pierwszej ustawy dezubekizacyjnej nastąpiła przy uwzględnieniu rzeczywistej wysokości świadczeń uzyskiwanych przez byłych funkcjonariuszy a w tym, z uwzględnieniem sposobu obliczania tych świadczeń przy przyjęciu współczynnika 0,7 % za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa totalitarnego. Trybunał uznał, że taki współczynnik nie narusza zasad konstytucyjnych, gdyż wysokość świadczeń jest rekompensowana poprzez dodatki przyznawane funkcjonariuszom, a co więcej wskazany współczynnik nie powoduje, że kwota rzeczywistego świadczenia otrzymywanego przez byłych funkcjonariuszy jest niższa niż kwoty przyznawane w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. W nowej jednak regulacji ów współczynnik określono jako 0,0 %, a dodatkowo wysokość świadczeń dla byłych funkcjonariuszy ograniczono do maksymalnej

kwoty przeciętnych świadczeń wypłacanych w systemie powszechnym [vide: odnośnie emerytury (art. 15c ust. 3 ustawy), renty inwalidzkiej (art. 22a ust. 3 ustawy) czy renty rodzinnej (art. 24a ust. 2 ustawy)].

Zgodnie z nowelizacją, emerytura nie podwyższa się zgodnie z art. 15 ust. 2 i 3 ustawy nowelizowanej, jeżeli okoliczności uzasadniające podwyższenie wystąpiły w związku z pełnieniem służby na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b. Jednocześnie ustawodawca wprowadził ograniczenie, zgodnie z którym wysokość emerytury ustalonej zgodnie z art. 15c ust. 1 i 2 nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej emerytury wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ogłoszonej przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przy czym w roku 2017 jest to kwota 2.069,02 zł – co akurat nie dotyczy odwołującego, albowiem przyznane mu świadczenie emerytalne, jest dużo niższe od przeciętnej emerytury. Ta regulacja spowodowała także niemożność uwzględnienia ponad wyznaczony przez ustawodawcę limit, przy obliczaniu emerytury, okresów zatrudnienia poza służbą mundurową i innych, o których mowa w art. 14 ustawy emerytalnej, które dotychczas doliczało się do wysługi emerytalnej i podwyższały one emeryturę o 1,3 % podstawy jej wymiaru.

Ustawa nowelizująca uregulowała także tryb postępowania w sprawie wydania decyzji ustalających na nowo wysokość świadczeń oraz ustaliła, że od decyzji przysługuje prawo odwołania do właściwego sądu wg przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a także, że złożenie odwołania od decyzji nie wstrzymuje jej wykonania.

Ustawa wprowadziła dodatkowo pewne wyjątki, pozwalające na wyłączenie jej zastosowania jeżeli osoba, o której mowa w tych przepisach lub osoba uprawniona do renty rodzinnej, udowodni, że przed rokiem 1990, bez wiedzy przełożonych, podjęła (lub podjęła ją osoba zmarła, po której przysługuje prawo do renty rodzinnej) współpracę i czynnie wspierała osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego (art. 15c ust. 5, art. 22a ust. 5, art. 24a ust. 4).

Inną możliwość wyłączenia zastosowania przepisów o obniżeniu świadczenia przewidział przepis 8a ustawy, w szczególności uzasadnionych przypadkach, potwierdzonych wydaną przez Ministra właściwego do spraw wewnętrznych stosowną decyzją, z uwagi na krótkotrwałą służbę funkcjonariusza przed dniem 31 lipca 1990 r. oraz rzetelne wykonywanie zadań i obowiązków po dniu 12 września 1989 r., w szczególności z narażeniem zdrowia i życia.

Za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje się służbę od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. w enumeratywnie wymienionych w art. 13b ust. 1 i 2 ustawy cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach.

Z kolei art. 13a ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) stanowi, że na wniosek organu emerytalnego (...) - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu sporządza na podstawie posiadanych akt osobowych i, w terminie 4 miesięcy od dnia otrzymania wniosku, przekazuje organowi emerytalnemu informację o przebiegu służby wskazanych funkcjonariuszy na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b.

Zgodnie z art. 13a ust. 5 tej ustawy, informacja powyższa jest równoważna z zaświadczeniem o przebiegu służby sporządzanym na podstawie akt osobowych przez właściwe organy służb, o których mowa w art. 12 ustawy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że informacja z IPN nie jest wiążąca dla sądu. Ustawowym zadaniem sądu powszechnego w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych jest merytoryczne rozpoznanie odwołania. Wydany wyrok musi poprzedzać postępowanie dowodowe, bo taka jest podstawowa funkcja sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy stosownie do art. 175 Konstytucji. W postępowaniu sądowym z zakresu ubezpieczeń społecznych, opartym na zasadzie swobodnej oceny dowodów, nie obowiązują ograniczenia dowodowe przewidziane dla postępowania przed organem rentowym. Powyższe wynika wprost z art. 473 k.p.c. Nawet dokumenty urzędowe w rozumieniu art. 244 k.p.c. nie wiążą sądu, o ile innymi dostępnymi środkami dowodowymi strona wykaże okoliczności przeciwne, do tych zawartych w takim dokumencie. W postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych każdy istotny fakt może być dowodzony wszelkimi środkami dowodowymi, które sąd uzna za pożądane, a ich dopuszczenie za celowe. Ukształtowane na tle tego rodzaju spraw orzecznictwo Sądu Najwyższego jednoznacznie akceptuje takie rozwiązanie. Zatem okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość mogą być udowodniane wszelkimi

środkami dowodowymi przewidzianymi w Kodeksie postępowania cywilnego, co Sąd potwierdził przywołanym orzecznictwem, zaś art. 247 k.p.c., wprowadzający ograniczenia dowodzenia zeznaniami świadków przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną, nie ma zastosowania w tych sprawach (vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 918/00, z dnia 16 czerwca 2016 r., III PK 139/15).

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy uznał, że informacja o przebiegu służby jest wiążąca jedynie dla organu rentowego, a nie dla sądu rozpoznającego sprawę w wyniku wniesionego odwołania, co potwierdza postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 r., sygn. akt II UZP 10/11 i wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 stycznia 2012 r., (OTK-A 2012 nr 1, poz. 3) gdzie podkreślono dodatkowo, że formalne badanie dokumentów, co do których nie istnieje inna (równoległa) procedura pozwalająca zwalczać ustalenia faktyczne czy też umożliwiająca wykazanie rzetelnego wykonywania zadań i obowiązków w okresie służby, nie realizuje prawa podstawowego do sprawiedliwego procesu, które musi być zagwarantowane (w odróżnieniu właśnie do procesów w systemach państwa totalitarnych) nawet w przypadku braku stosownych przepisów dotyczących tego postępowania (por. wyrok TS z dnia 22 marca 2000 r., C-7/98, D. K. v. A. B.).

Sąd meriti wskazał, iż z zeznań odwołującego wynika, że zbierał on materiał, przekazywał kierownikowi, nie był kierownikiem sekcji, a jedynie zmiany. Nie miał wpływu na postępowanie, nie był osobą decyzyjną, głównie wykonywał prace kierowcy. Często nie wiedział kogo i po co obserwuje, miał jedynie wykonać prace, polegającą na zebraniu informacji i wykonaniu zdjęć. Nie prowadził spraw operacyjnych. Ponadto składał podania o przeniesienie do pracy innego rodzaju. Nie posiadał środków przymusu jak: pałka, kajdanki, czy broń w swoje pracy, nie miał zezwolenia na broń. Zeznał, że był w swojej pracy na przykład odpowiedzialny za bezpieczny przejazd Papieża z lotniska w Z. do K. do Ronda (...). Ponadto zeznał, iż pochodzi z rodziny rolniczej i pracował już od 14-go roku życia. Po zakończeniu służby w policji, pracował jeszcze na umowy zlecenia, a po tylu latach od przejścia na emeryturę, okazuje się, że za 25 lat pracy nie ma żadnej emerytury.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ustawodawca przyjął fikcję prawną polegającą na przyjęciu mnożnika 0% podstawy wymiaru, tak jakby funkcjonariusze nie pracowali jak też, niezależnie od ich służby poza jednostkami wymienionymi w art. 13b często wieloletniej, wprowadził ograniczenie, zgodnie z którym wysokość emerytury nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej emerytury wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Takie drastyczne rozwiązania ustawowe przy braku prokonstytucyjnej wykładni z pewnością doprowadziłyby również do naruszenia art. 2 Konstytucji (ochrony praw nabytych poprzez zakaz stanowienia norm arbitralnie odbierających lub ograniczających prawa podmiotowe, zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, zasady sprawiedliwości społecznej), a w odniesieniu do praw majątkowych także art. 64 ust 2 Konstytucji.

W ocenie Sądu pierwszej instancji znowelizowane przepisy ustawy naruszają również zasadę proporcjonalności pomiędzy zastosowanymi środkami, a celem, który ma być osiągnięty przez państwo. Konieczność zachowania „sprawiedliwej równowagi” pomiędzy żądaniami wynikającymi z powszechnego interesu społecznego, a wymogami związanymi z ochroną podstawowych praw jednostki jest wymogiem akcentowanym również przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (sprawa A. C. przeciwko Polsce – skarga 15189).

Nowa regulacja ustawowa narusza zdaniem Sądu meriti, granice zgodności z Konstytucją RP wyznaczone w cytowanym orzeczeniu TK (K 6/09). Wnioskując bowiem a contrario z uzasadnienia TK, w ocenie Sądu wynika, iż wskazany współczynnik 0,7 % stanowił absolutne minimum, poniżej którego świadczenia byłyby wyliczane w sposób naruszający omawiane zasady konstytucyjne. Tym samym w oparciu o uzasadnienie orzeczenia TK w sprawie K 6/09 można uznać, iż Trybunał podważył zgodność z Konstytucją RP normy ustalającej wysokość świadczeń dla byłych funkcjonariuszy obliczanych z użyciem współczynnika niższego niż 0,7 % za każdy rok wskazanej służby. Tym samym norma ustalająca wskaźnik na poziomie niższym a w szczególności wskaźnik ustalony jako 0,0 % musi być uznana za niezgodną z Konstytucją w świetle powoływanego orzeczenia Trybunału (K 6/09). Oznacza to, że zapisy nowej ustawy ustalające taki sposób obliczania świadczeń z uwzględnieniem wskaźnika 0,0 % za każdy rok służby są oczywiście niezgodne z Konstytucją, gdyż treść nowej normy jest sprzeczna i dalej idąca niż granice wyznaczone w orzeczeniu

TK w sprawie K 6/09. Tym samym w tej kwestii Sąd Okręgowy w Koszalinie mógł samodzielnie dokonać odmowy zastosowania przepisów nowej ustawy jako oczywiście niezgodnych z Konstytucją.

Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2017 r. (I UK 325/16) w takiej sytuacji, gdy treść danej normy jest oczywiście sprzeczna z Konstytucją sąd powszechny może samodzielnie odmówić zastosowania przepisu nowej ustawy, co ma miejsce np. wtedy gdy nowa norma powtarza treść normy uznanej już za niezgodną z Konstytucją przez TK. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 marca 2016 r. (V CSK 377/15) gdzie sam zdecydował o niezastosowaniu przepisu, który miał identyczne brzmienie jak przepis, który został uznany przez TK za niezgodny z Konstytucją (zjawisko tzw. wtórnej niekonstytucyjności).

Naruszenie Konstytucji RP zachodzi oczywiście również wtedy, gdy treść danej normy jest dalej idąca co do naruszeń zasad konstytucyjnych niż poprzednia regulacja (wnioskowanie a minori ad maius). Taka zaś sytuacja nastąpiła w niniejszej sprawie w odniesieniu do zastosowania współczynnika 0,0 % zastosowanego do obliczania wysokości świadczeń. Tym samym również z uwagi na oczywistą sprzeczność nowych regulacji w zakresie zastosowania do obliczenia świadczeń współczynnika 0,0% możliwe było odmówienie ich zastosowania przez sąd powszechny, niezależnie od dokonania rozproszonej kontroli zgodności z Konstytucją stosowanej w ramach tzw. doktryny konieczności.

W ocenie Sadu Okręgowego, szczególne znaczenie ma tu fakt, że w ustawie nowelizującej, a więc 26 lat po cezurze 1990 roku, obniżono świadczenia emerytalne nabyte nie tylko w okresie od 1944 do 1990 roku, ale także, poprzez wprowadzenie art. 15c ust. 3 ograniczenie wysokości emerytur, świadczeń nabytych począwszy od 1990 roku w służbie dla wolnej, demokratycznej Polski. Takie działanie stanowi zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa. Emerytury nabyte począwszy od 1 sierpnia 1990 r. w żadnym razie nie mogą być traktowane jako nabyte w sposób niesłuszny czy niesprawiedliwy. Ani w czasie, gdy pozytywnie zweryfikowani funkcjonariusze podejmowali służbę dla wolnej Polski, ani w żadnym okresie aż do 2016 roku, organy państwa zawierające z nimi umowę nie sygnalizowały, że mogą być oni – w zakresie uprawnień nabywanych począwszy od 1990 roku – traktowani gorzej od funkcjonariuszy nowo przyjętych, szczególnie, że ich służba po tej dacie była taka sama: wymagano od nich takiej samej dyspozycyjności, zaangażowania, narażania zdrowia i życia.

Znaczna część z tych funkcjonariuszy swoją służbę dla III RP sprawowała wzorowo: byli oni odznaczani, awansowali na wysokie stanowiska, wymagające specjalistycznej wiedzy i odpowiedzialności. Odebranie teraz tym funkcjonariuszom uprawnień nabytych słusznie i sprawiedliwie w III RP, za nienaganą służbę, stanowi zaprzeczenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Osoby te mając wiedzę o możliwości takich zmian, mogli z pewnością pokierować zupełnie inaczej swoim życiem i chociażby po zmianach ustrojowych dokonanych w 1990 roku, podjąć inną pracę, wypracowując sobie świadczenie na zabezpieczenie społeczne. Obecnie takiej możliwości już nie mają z uwagi na osiągnięty wiek i stan zdrowia. Tym samym, w ocenie Sądu meriti, uznać należy, iż państwo nie wywiązało się ze swoistego przyrzeczenia względem byłych funkcjonariuszy, którym umożliwiono podjęcie służby na rzecz demokratycznego państwa, zapewniając w zamian objęcie w przyszłości korzystniejszym niż powszechny systemem zabezpieczenia społecznego. Wobec powyższego Państwo Polskie poprzez wskazaną ustawę podważyło zaufanie do samego siebie, oczekując z jednej strony od obywateli przestrzegania pewnych norm i zasad współżycia społecznego, jednocześnie samemu ich nie przestrzegając. Bezpieczeństwo prawne jednostki, związane z pewnością prawa, umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa, a także prognozowanie działań własnych.” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00). Powyższe zasady narusza ponowna ingerencja ustawodawcy w wysokość świadczenia należnego R. K..

Sąd Okręgowy wskazał, iż nowe brzmienie art. 15c ust. 3, zrywa z dotychczasowymi zasadami systemu ubezpieczeń społecznych. Przepis ten wskazuje, że wysokość obniżonej emerytury nie może przewyższać przeciętnej emerytury wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ogłoszonej przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Analogiczny zapis znalazł się w art. 22 ust. 3 dotyczącym renty inwalidzkiej oraz art. 24a ust. 2 w odniesieniu do renty rodzinnej. Niezależnie zatem od stażu pracy, wysokości wynagrodzenia, zajmowanego stanowiska, wysokość świadczenia jest z góry ograniczona, w oderwaniu od sytuacji prawnej konkretnej

osoby. Ponadto, nawet po wypracowaniu po 1990 roku emerytury, której wysokość przewyższałaby średnią emeryturę wypłaconą przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, osoba, która choćby jeden dzień pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa w rozumieniu art. 13b cyt. ustawy, może otrzymać świadczenie maksymalnie w wysokości średniego świadczenia wpłacanego przez ZUS.

Ustawa nie przewiduje obliczania świadczenia obniżonego proporcjonalnie do okresu służby na rzecz totalitarnego państwa, lecz zawiera mechanizm umożliwiający automatyczne spłaszczenie jego wysokości. Przewidziany w ustawie sposób obliczania świadczeń z tytułu zabezpieczenia emerytalnego i rentowego narusza konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji) oraz zasadę równości (art. 32 Konstytucji). Uprawnienia emerytalne i rentowe mają charakter praw majątkowych ściśle związanych z sytuacją prawną jednostki, przez co nie powinny podlegać mechanicznym uśrednieniom.

Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 maja 2007 r. (sygn. K 2/07): „likwidując spuściznę po totalitarnych systemach komunistycznych, demokratyczne państwo oparte na rządach prawa musi stosować środki formalnoprawne takiego państwa. Nie może stosować żadnych innych środków, ponieważ wówczas nie byłoby lepsze od totalitarnego reżimu, który ma zostać całkowicie zlikwidowany. Demokratyczne państwo oparte na rządach prawa dysponuje wystarczającymi środkami, aby zagwarantować, że sprawiedliwości stanie się zadość, a winni zostaną ukarani. Nie może ono jednak i nie powinno zaspokajać żądzy zemsty, zamiast służyć sprawiedliwości.

Sąd Okręgowy wskazał, że art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nakazuje równo traktować podmioty równe. Na równe traktowanie zasługują więc wszyscy emeryci „mundurowi” objęci ustawą emerytalną. Wyróżnianie zaś z tej grupy dodatkowej podgrupy, która służyła przed 1990 rokiem i odbieranie uprawnień emerytalnych wypracowanych po 1990 roku nie ma uzasadnienia w szczególnej sytuacji, która pozwalałaby na takie zróżnicowanie. Innymi słowy wprowadzenie do ustawy emerytalnej przepisu art. 15c ust. 3 oraz art. 22a ust. 3 stanowi dyskryminujące zróżnicowanie w ramach jednolitej kategorii osób, które nabywały uprawnienia emerytalno-rentowe po 31 lipca 1990 r., niezależnie od tego czy służyły także przed tą datą.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w ramach postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w przedmiocie ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. wskazywano, że służba po roku 1990 traktowana jest jednakowo, bez względu na to, czy dany funkcjonariusz uprzednio pełnił służbę w organach bezpieczeństwa państwa, czy też nie. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 24 lutego 2010 r. w sprawie K 6/09 przychylił się zaś do tego stanowiska, wskazując, że: „Przyjęta przez ustawodawcę data graniczna - rok 1990 - służby w organach bezpieczeństwa Polski Ludowej wiąże się (...) z przemianami ustrojowymi, jakie nastąpiły w Polsce, a których konsekwencją było rozwiązanie SB i utworzenie UOP (art. 129 ust. 1 ustawy o UOP). Służba w organach suwerennej Polski po roku 1990 także traktowana jest jednakowo, bez względu na to, czy dany funkcjonariusz uprzednio pełnił służbę w organach bezpieczeństwa Polski Ludowej, czy też nie.

W przepisach ustawy, stanowiących podstawę prawną skarżonych decyzji, ustawodawca wyróżnił grupę osób, które „pełniły służbę na rzecz totalitarnego państwa”, która to grupa została wyróżniona spośród wszystkich uprawnionych do świadczeń emerytalno-rentowych. Grupa ta została przez ustawodawcę zdefiniowana w art. 13b ustawy. Ustawa nie rozróżnia natomiast w tej grupie osób, które pełniły służbę jedynie „na rzecz totalitarnego państwa” od tych, które zostały następnie pozytywnie zweryfikowane i pełniły służbę także na rzecz demokratycznego państwa. W konsekwencji, w efekcie wprowadzonej regulacji, wszystkie osoby, które miały chociażby epizod w „służbie na rzecz totalitarnego państwa”, a następnie, nawet przez wiele lat, pełniły także służbę na rzecz III RP czyli państwa demokratycznego, zostają dotknięte regulacjami ustawy, tj. obniżeniem świadczeń emerytalno-rentowych i to zarówno tych wypracowanych przed 1990 r., jak i po tej dacie.

Sąd meriti podkreślił, iż ustawa dezubekizacyjna nie zawiera definicji „służby na rzecz totalitarnego państwa”, a zatem wobec przyjęcia, że system prawny jest kompletny należy odnieść się do definicji zawartej w ustawie z 18.10.2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz o treści tych dokumentów (Dz.U. z 2019 r. poz. 430). Zgodnie z preambułą tej ustawy służbą tego rodzaju jest

„praca albo służba w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego, lub pomoc udzielana tym organom przez osobowe źródło informacji, polegające na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałceniu prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli, była trwale związana z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego”.

W ocenie Sądu Okręgowego jeszcze raz należy podkreślić, iż nie wystarczy pełnić służby w jednostkach wymienionych w art. 13b ustawy dezubekizacyjnej, ale służba ta musi mieć cechy „służby na rzecz totalitarnego państwa”. Inna wykładnia cytowanego przepisu miałaby charakter niekonstytucyjny i naruszałaby m.in. art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie godności człowieka, której ochrona i poszanowanie jest obowiązkiem, poprzez stygmatyzowanie emerytów policyjnych i ich dyskredytację prawną i moralną. Osoby te potraktowane zostałyby jako służące władzy komunistycznej, dążącej do absolutnego podporządkowania sobie obywateli i wszystkich sfer ich życia, uznając ich za osobowy substrat aparatu bezpieczeństwa tj. państwa reżimowego czy policji politycznej. Ustawa nie precyzując stanowisk w aparacie bezpieczeństwa dotyczyłaby więc także osób, których funkcja czy praca nie miały charakteru operacyjnego, lecz pomocniczy, niezwiązany z głównymi funkcjami resortu.

Jak już wskazano, ustawodawca w art. 15c i art. 22a wprowadza współczynniki i ograniczenia wysokości emerytur oraz rent niestosowane do jakichkolwiek innych grup ubezpieczonych, a dodatkowo pozbawia prawa do podwyższenia emerytury w związku z inwalidztwem nabytym w służbie dla Państwa Polskiego i jednocześnie ogranicza możliwość podwyższenia emerytury w związku z zatrudnieniem poza służbą i okolicznościami wymienionymi w art. 14 ust. 1 pkt 2, w praktyce ją wyłączając. O ile ustawa z 2009 roku dotyczyła więc w istocie specjalnych przywilejów emerytalnych, przysługujących funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa PRL w związku ze służbą w tych organach, obniżając je do wskaźnika spotykanego w powszechnym systemie emerytalnym, mogła więc być uznana za usprawiedliwioną i konstytucyjną, o tyle regulacja stanowiąca podstawę skarżonych decyzji dotyczy prawa do całego świadczenia emerytalnego, wypracowanego przez funkcjonariuszy w ciągu całego życia, także długo po 1990 r., obniżając je drastycznie, w sposób konstytucyjnie niedopuszczalny (tak: prof. Magdalena Szczepańska w opinii dotyczącej poselskiego projektu ustawy - druk nr 3334 z 16 czerwca 2015 r.).

W konsekwencji wszelkie działania władz publicznych [...] nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności. Przesłanką poszanowania tak rozumianej godności człowieka jest między innymi istnienie pewnego minimum materialnego, zapewniającego jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz stworzenie każdemu człowiekowi szans na pełny rozwój osobowości w otaczającym go środowisku kulturowym i cywilizacyjnym” (wyrok z 4 kwietnia 2001 r., sygn. K 11/00).

Ponadto na stronę odwołującą został przerzucony ciężar dowiedzenia, że przed 1990 r., bez wiedzy przełożonych podjęła współpracę i czynnie wspierała osoby lub organizacje, działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego. Taka regulacja narusza zasadę rozkładu ciężaru dowodowego oraz zasadę równości broni (wynikające z prawa do rzetelnego procesu sądowego). Trudno bowiem oczekiwać, aby po kilkudziesięciu latach od upadku poprzedniego ustroju, możliwe było wykazanie czynnego działania na rzecz niepodległego państwa, skoro działania takie podejmowane były zawsze w ukryciu, w obawie przed wiążącymi się z tym represjami i już z samego założenia prowadzone były one w taki sposób, aby nie pozostawał po nich żaden ślad. Konkludując, skarżący nie dość, iż sam musi dowodzić swojej niewinności walcząc z wprowadzoną przez ustawodawcę zasadą domniemania winy, to jeszcze wprowadzony ciężar rozkładu dowodów jest w większości przypadków niemożliwy do udźwignięcia, co zaburza także zasadę równości broni (uczciwej równowagi). Z tych względów przepisów art. 13b, art. 15c oraz art. 22a ustawy emerytalnej nie sposób pogodzić z zasadami demokratycznego państwa prawa, zasadą rządów prawa, zasadą podziału i wzajemnego hamowania się władz: wykonawczej, ustawodawczej, sądowniczej oraz zasady monopolu sądowego na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości.

W ocenie Sądu Okręgowego, przeprowadzone postępowanie dowodowe w sposób niebudzący wątpliwości wykazało, że ubezpieczony nie pełnił faktycznie służby na rzecz totalitarnego państwa, a decyzja organu rentowego, o obniżce jego świadczenia, nie była zgodna z przywołanymi powyżej przepisami Konstytucji RP. Nie jest wystarczające dla

stosowania restrykcyjnych unormowań ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin - co mogłaby sugerować wykładnia językowa art. 13b w związku z art. 13c tej ustawy nieuwzględniająca pozostałych unormowań tej ustawy – poprzestanie wyłącznie na ustaleniu „okresów służby na rzecz totalitarnego państwa”, lecz konieczne staje się również dążenie do ustalenia pełnej treści pojęcia „służby na rzecz totalitarnego państwa”, znajdującej oparcie w przepisach tej ustawy, odczytywanych w zgodzie z konstytucyjnymi zasadami wyznaczającymi standardy demokratycznego państwa prawnego. Samo pojęcie „państwa totalitarnego” ma z punktu widzenia aksjologii demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), jednoznacznie negatywne znaczenie, co oznacza, że charakter taki ma również „służba na rzecz” takiego państwa. Służba „na rzecz” państwa nie musi być jednak tożsama ze służbą pełnioną w okresie istnienia tego państwa i w ramach istniejących w tym państwie organów i instytucji. Nie każde bowiem nawiązanie stosunku prawnego w ramach służby państwowej wiąże się automatycznie ze zindywidualizowanym zaangażowaniem bezpośrednio ukierunkowanym na realizowanie charakterystycznych dla ustroju tego państwa jego zadań i funkcji. Charakteru służby „na rzecz” państwa o określonym profilu ustrojowym nie przejawia, ani taka aktywność, która ogranicza się do zwykłych, standardowych działań podejmowanych w służbie publicznej, tj. służbie na rzecz państwa jako takiego, bez bezpośredniego zaangażowania w realizację specyficznych – z punktu widzenia podstaw ustrojowych – zadań i funkcji tego państwa, ani tym bardziej taka aktywność, która pozostaje w bezpośredniej opozycji do zadań i funkcji państwa totalitarnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, istnieje potrzeba odróżnienia osób, które kierowały organami państwa totalitarnego, angażowały się w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, nękały swych obywateli także na innym polu niż styk szeroko rozumianego prawa karnego, a więc tych podmiotów, których ocena jest zdecydowanie negatywna, od osób, których postawa nie pozostawała w bezpośredniej opozycji do zadań i funkcji państwa, lecz sprowadzała się do czynności akceptowalnych i wykonywanych w każdym państwie, także demokratycznym, bez skojarzeń prowadzących do ujemnych ocen. Inaczej każdy podmiot funkcjonujący w systemie państwa w tych latach mógłby się spotkać z zarzutem, że jego działanie, w ogólnym rozrachunku, było korzystne dla państwa totalitarnego.

W rezultacie miejsce pracy i okres pełnienia służby nie może być jedynym kryterium pozbawienia prawa do zaopatrzenia emerytalnego osób, które na przykład przeszły już proces weryfikacji i pracowały czy pełniły służbę w wolnej Polsce, albo pozbawienia prawa do renty rodzinnej członków rodziny takich osób.

Ujawniony w toku postępowania sądowego materiał dowodowy, zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie pozwolił w żaden sposób na ustalenie, że odwołujący pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, w rozumieniu jakim nadał temu pojęciu sens Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16.09.2020 r. Jego działania w ramach tej służby, stanowiły formę wykonywania obowiązków zawodowych, które nie przyczyniły się do powstania krzywdy u innych współobywateli.

Organ rentowy nie wykazał w jaki sposób rodzaj czynności odwołującego wpłynął na uznanie ich za służbę na rzecz państwa totalitarnego, w szczególności zaś nie wskazano, by odwołujący w okresie tym naruszył podstawowe prawa i wolności innych osób, zwłaszcza osób walczących o niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego. Okoliczności sprawy wskazują tymczasem, że odwołujący czynności takich się nie dopuścił.

Profesjonalny pełnomocnik organu rentowego nie zgłaszał również żadnych wniosków dowodowych, poza informacją z IPN i aktami osobowymi i w istocie nie wywodził, by odwołujący się dopuszczał się czynów związanych z naruszeniem podstawowych praw i wolności człowieka, wykazania dowodów umożliwiających uznanie, że odwołujący się pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa w taki sposób, który wiązałby się z ustaleniem, że dopuszczał się czynów zabronionych względem obywateli, działaczy opozycji demokratycznej, co uzasadniałby obniżenie jego świadczeń.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko zwarte w uchwale Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r. w sprawie III UZP 1/20.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie winno być oparte na przepisach ustawy, pomijając przepisy prawa te, które nie spełniają kryterium zgodności z Konstytucją RP, a zatem bez stosowania

art. 15c, art. 22a , 24a oraz art. 13 ust. 1 lit. 1c w związku z art. 13b cytowanej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy policji i ich rodzin, mając na uwadze podstawowe prawa obywateli wynikające z ustawy zasadniczej. Zdaniem tego Sądu, wprowadzając w art.15c ust.1-3 ustawy emerytalnej uregulowanie o ponownym obliczeniu wysokości emerytury z uwagi na okres służby na rzecz totalitarnego państwa ustawodawca uregulował sytuację ubezpieczonego w sposób gorszy od emeryta (funkcjonariusza) skazanego prawomocnym wyrokiem karnym za przestępstwo popełnione w związku z wykonywaniem czynności służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. Taki skazany funkcjonariusz traci w myśl art. 10 ust. 2 ustawy emerytalnej prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie ustawy, ale jednocześnie w myśl art. 10 ust. 4 ustawy emerytalnej nabywa prawo do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia emerytalnego i rentowych (uwzględniających całość okresów służby danego funkcjonariusza), jeżeli spełnia warunki określone w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dlatego zdaniem Sądu Okręgowego uprawniona jest ocena, że powyższa regulacja stoi w kolizji z przepisem art. 32 ust. 1 Konstytucji statuującym zasadę równości wszystkich wobec prawa i prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

Kierując się powyższymi ustaleniami, Sąd Okręgowy w Koszalinie działając na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. z dnia 06.07.2017 r. i ustalił R. K. prawo do emerytury policyjnej, w wysokości ustalonej przed dniem 01.10.2017 r., o czym orzekł w sentencji wyroku.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się organ rentowy. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie charakteru służby Odwołującego, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że Ubezpieczony pełnił służbę jako wywiadowca, starszy wywiadowca i kierownik zmiany i inspektor Wydziału (...) SB Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej/Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w K., które to jednostki są wymieniona w art. 13b ust. 1 pkt 5 lit. d tiret pierwszy ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2019 r. poz. 288 z późn. zm.), dalej zwana „ustawą zaopatrzeniową”,
2. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 252 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na zakwestionowaniu przez Sąd I instancji oświadczenia IPN, pomimo braku udowodnienia przez Ubezpieczonego okoliczności przeciwnych,
3. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 232 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na uznaniu, że organ rentowy nie przedłożył dowodów potwierdzających, by w spornym okresie od dnia 16 października 1971 r. do 31 lipca 1990 r. Ubezpieczony pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, podczas gdy powyższe w sposób jednoznaczny wynikało to z dokumentacji złożonej przez IPN;
4. błąd w ustaleniach stanu faktycznego przez Sąd I instancji przejawiający się w bezpodstawnym uznaniu, że skoro Ubezpieczony w wykonywanych czynnościach nie stosował przemocy psychicznej bądź fizycznej, jakichkolwiek niegodziwych, niedozwolonych i niemoralnych praktyk w pełnionej służbie, a tym samym aby jego działania naruszały podstawowe prawa i wolności człowieka i wypełniały znamiona czynów niedozwolonych to oznacza, że nie pełnił służby zdefiniowanej w art. 13b ustawy zaopatrzeniowej, gdy takich przesłanek ww. przepis nie wymaga dla kwalifikacji służby na rzecz państwa totalitarnego;
5. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niezastosowanie w szczególności art. 13a ust. 5, art. 13b, art. 15c ust. 1 - 5 ustawy zaopatrzeniowej oraz § 14 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 października 2004 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Straży

Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej oraz ich rodzin (Dz. U z 2015 r. poz. 1148 ze zm. w brzmieniu obowiązujący na dzień wydania zaskarżonej decyzji), co skutkowało brakiem uznania, że Odwołujący wykonywał służbę na rzecz państwa totalitarnego;

6. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 2 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (t. j. Dz.U. z 2016 r. poz. 2270), co skutkowało brakiem akceptacji przez Sąd dokonania przez organ emerytalny wszczęcia z urzędu postępowania w przedmiocie ponownego ustalenia wysokości świadczenia;

7. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 13b ust. 1 pkt 5 lit. d ustawy zaopatrzeniowej poprzez jego niezastosowanie pomimo tego, że służba, którą pełnił Odwołujący została wyszczególniona w treści ww. przepisu i jest uznawana - zgodnie z ustawą zaopatrzeniową - za służbę na rzecz państwa totalitarnego,

8. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez nieprawidłową interpretację art. 13b ust. 1 pkt 5d ustawy zaopatrzeniowej i przyjęcie, że zasadnicze znaczenie dla ustalenia służby na rzecz państwa totalitarnego ma fakt niestosowania przemocy psychicznej bądź fizycznej oraz niegodziwych, niedozwolonych i niemoralnych praktyk w pełnionej służbie, a tym samym aby jego działania naruszały podstawowe prawa i wolności człowieka i wypełniały znamiona czynów niedozwolonych, w sytuacji gdy jednostka w której pełnił służbę została jednoznacznie wymieniona w tym przepisie.

9. art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1997 r., nr 78 poz. 483 z późn. zm.) w zw. z art. 15c ustawy zaopatrzeniowej poprzez ich niezastosowanie i wydanie orzeczenia z pominięciem obowiązujących przepisów prawa,

10. art. 193 Konstytucji RP poprzez niezwrócenie się przez Sąd I instancji do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem o zgodność m.in. art. 15c ustawy zaopatrzeniowej z Konstytucją RP, a w konsekwencji samodzielne rozstrzygnięcie niejako „w zastępstwie” Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności art. 15c ustawy zaopatrzeniowej, w oparciu o który wydana została zaskarżona decyzja, co w konsekwencji spowodowało wydanie orzeczenia nieuwzględniającego regulacji wynikającej z art. 15c ustawy zaopatrzeniowej,

11. art. 188 Konstytucji RP poprzez samodzielne rozstrzygnięcie niejako „w zastępstwie” Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności art. 15c ustawy zaopatrzeniowej, w oparciu o który wydana została zaskarżona decyzja, pomijając wynikającą z tego przepisu wyłączną kompetencję Trybunału Konstytucyjnego w zakresie stwierdzania zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją,

12. art. 2, art. 30, art. 32, art. 31 ust 3 Konstytucji RP w związku z art. 188, art. 178, art. 193 Konstytucji RP oraz art. 15c ustawy zaopatrzeniowej, poprzez autonomiczne uznanie, iż przepis ustawy zaopatrzeniowej narusza zasadę sprawiedliwości społecznej, równości wobec prawa, ochrony praw nabytych oraz godności człowieka, w sytuacji gdy zakwestionowany przepis wprowadzony został w celu zniwelowania nieuzasadnionych przywilejów, niesłusznie przyznanych funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa i im rodzinom zdefiniowaną w art. 13b ww. ustawy, a co za tym idzie również członkom ich najbliższej rodziny oraz wobec braku konstytucyjnych gwarancji wysokości świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego.

W oparciu o powyższe zarzuty, organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania od decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA z dnia 6 lipca 2017 r. o ponownym ustaleniu wysokości emerytury w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za I instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi decyzję w zakresie zasądzenia na rzecz Pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczony wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego podlega uwzględnieniu, choć tylko częściowo można podzielić podniesione przez apelującego zarzuty. Konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania wynika bowiem przede wszystkim z nieprawidłowej oceny materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji i oparcia się na wybiórczo potraktowanej wykładni przepisów obowiązujących w niniejszej sprawie.

Ponieważ obie strony postępowania a także Sąd pierwszej instancji poświęciły temu zagadnieniu najwięcej uwagi, przechodząc do merytorycznego rozpoznania apelacji zacząć należy od kwestii uprawnień sądu powszechnego w zakresie oceny konstytucyjności poszczególnych przepisów i odmowy ich zastosowania w konkretnej sprawie. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że ocena zgodności z Konstytucją RP danej normy to materia, która należy do wyłącznej właściwości Trybunału Konstytucyjnego i sąd nie może ani w nią wkraczać, ani zastępować Trybunału Konstytucyjnego, pod pozorem bezpośredniego stosowania Konstytucji. Bezpośrednie stosowanie konstytucji nie może prowadzić do pomijania obowiązujących regulacji ustawowych. Na tle art. 193 Konstytucji RP każdy sąd może oczywiście rozważać kwestię zgodności unormowania ustawowego z postanowieniami konstytucyjnymi (lub prawnomiędzynarodowymi) i – w razie pojawienia się wątpliwości – kierować odpowiednie pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Dopóki jednak sąd nie zdecyduje się na skorzystanie z tej drogi dla wyeliminowania normy ustawowej, nie może jej po prostu pomijać w procesie orzekania. Nie pozwala na to art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, wskazujący na podległość sędziemu zarówno Konstytucji, jak i ustawom zwykłym. Innymi słowy, proces bezpośredniego stosowania Konstytucji może dla sędziemu przybrać postać konstruowania podstawy rozstrzygnięcia w oparciu o łączne stosowanie norm konstytucyjnych i ustawowych, jak również podejmowania próby usunięcia normy ustawowej z systemu prawa poprzez zakwestionowanie jej zgodności z Konstytucją – na podstawie art. 193 Konstytucji RP. Jak jednak zdecydowanie podkreślił Trybunał Konstytucyjny, proces bezpośredniego stosowania Konstytucji RP nie może być rozumiany jako możliwość orzekania na podstawie Konstytucji RP zamiast orzekania na podstawie ustawy, ani tym bardziej pominięcia przepisu ustawy, którego konstytucyjność nie została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny (postanowienie TK z 22 marca 2000 r., P 12/98, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 67). Skoro zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędzia „podlega” ustawie (a nie wyłącznie Konstytucji RP), to nie może kwestionować w rozpoznawanej sprawie konstytucyjności jej przepisów (wyrok TK z 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz. 5 i wyrok TK z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 246). W piśmiennictwie także wskazano, że na gruncie określonego w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP obowiązku podległości Konstytucji i ustawom, sędziowie w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości nie są uprawnieni do „odmowy stosowania” przepisów ustawy w przypadku powzięcia wątpliwości o ich zgodności z Konstytucją RP (P. Wiliński, P. Karlik, [w:] Konstytucja RP, t. II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1019 i cytowane tam piśmiennictwo). Podobnie Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach podkreślał, iż sądy i inne organy stosowania prawa nie mają kompetencji do orzekania o niekonstytucyjności przepisu ustawy i odmowy jego stosowania a powinny w razie uzasadnionych wątpliwości zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z odpowiednim pytaniem prawnym (wyrok SN z 24 listopada 2015 r., II CSK 517/14, LEX nr 1940564, wyrok SN z 27 stycznia 2010 r., II CSK 370/09, LEX nr 738475, wyrok SN z 3 grudnia 2008 r., V CSK 310/08, LEX nr 484695). W żadnym przypadku podstawą „odmowy zastosowania” przez sąd przepisów ustawowych nie może być zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji RP. Istota regulacji z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP polega na tym, że sąd lub inny podmiot stosujący prawo może oprzeć swoje rozstrzygnięcie bezpośrednio na konkretnym przepisie Konstytucji RP, który będzie stanowił podstawę prawną rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie. Nie oznacza to jednak powszechnego uprawnienia dla wskazanych podmiotów do konstytucyjnej kontroli obowiązującego ustawodawstwa, zarezerwowanej z mocy art. 188 Konstytucji RP do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego (wyrok NSA z 27 sierpnia 2019 r., I OSK 2707/17, LEX nr 2740596).

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy, choć przyznał, że ocena konstytucyjności konkretnych przepisów należy do wyłącznych kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, niezasadnie uznał, że może na potrzeby niniejszej sprawy ustalić

niekonstytucyjność przepisu (a w zasadzie całej nowelizacji ustawy zaopatrzeniowej z 2016 r.), którego nie zamierza zastosować w sprawie. Jednocześnie jednak podejmuje ustalenia w oparciu o zakwestionowane normy art. 13b i 15c ustawy zaopatrzeniowej w znowelizowanym brzmieniu wielokrotnie podkreślając, że postawa ubezpieczonego w toku jego służby w SB nie wypełniała definicji „służby na rzecz totalitarnego państwa”. Niekonsekwencja ta sama w sobie podważa zasadność wydanego orzeczenia, bowiem budzi poważne wątpliwości w zakresie podstawy prawnej wyroku. Jeśli bowiem Sąd Okręgowy podważa zasadność zastosowania w niniejszej sprawie art. 13b ustawy zaopatrzeniowej, to obszerne wywody na temat nieadekwatności nazywania służby R. K. służbą na rzecz totalitarnego państwa nie znajdowały oparcia w akceptowanym przez Sąd pierwszej instancji zakresie ustawy zaopatrzeniowej. Mając jednak na uwadze bezpodstawność wkroczenia przez Sąd Okręgowy w kompetencje określania ram prawa obowiązującego w Polsce (przynależne Trybunałowi Konstytucyjnemu), zaskarżony wyrok ocenić należało jedynie w odniesieniu do adekwatności zawartych w zaskarżonym wyroku ustaleń w przedmiocie cech służby ubezpieczonego, które miały pozbawiać jej cech służby na rzecz totalitarnego państwa.

Należy się zgodzić z ubezpieczonym, że organ rentowy, jako strona w sprawie, musi również prezentować argumenty i dowody, które mają przekonać Sąd o zasadności wydanej decyzji. W procedurze cywilnej bowiem to od aktywności stron w toku procesu uzależniona jest przede wszystkim ilość i jakość zebranego materiału dowodowego. To w toku postępowania winien organ prezentować swoje rozważania (ze względu na zawieszenie postępowania czasu na sformułowanie stanowiska miał aż nadto), co skutkowało mogło właściwym orzeczeniem już na wcześniejszym etapie procesu.

Choć prawdziwe są twierdzenia organu emerytalnego (i Instytutu Pamięci Narodowej) o niezwiązaniu Sądu Okręgowego orzekającego uchwałą Sądu Najwyższego o sygn. akt III UZP 1/20, to niewątpliwie należy podzielić także stanowisko Sądu pierwszej instancji, że nie można ignorować tego orzeczenia, które wydano podejmując niezwykle ważką kwestię wykładni znowelizowanych przepisów ustawy zaopatrzeniowej, na co (pomimo upływu niemal 4 lat od wniesienia stosownych wniosków) Trybunał Konstytucyjny się nie zdecydował w sprawie P 4/18. Podobnie zresztą należy traktować poprzedzające uchwałę postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2020 r. o sygn. akt III UZP 11/19 (LEX nr 2780483).

Należy też przyznać rację ubezpieczonemu, że odmienna jest rola i uprawnienia (a także ograniczenia) organu rentowego w toku wydawania decyzji w przedmiocie świadczeń emerytalnych, inne zaś są obowiązki i uprawnienia sądu rozpoznającego odwołanie od takiej decyzji. Fakt, że organ emerytalny stosuje wprost rozporządzenie określające warunki jakie muszą być spełnione dla wydania konkretnej decyzji, a także jest zobowiązany do jej wydania na tak określonych warunkach nie oznacza, że tożsame ograniczenia dotyczą sądu ubezpieczeń społecznych, który nie tylko weryfikuje wydaną decyzję ale też musi dokonać własnej wykładni przepisów znajdujących zastosowanie w danej sprawie. O ile więc § 14 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 października 2004 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej oraz ich rodzin (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r. poz. 1148 ze zm.) wiąże organ emerytalny w zakresie dowodów, jakie musi uzyskać w toku własnego postępowania, to już nie może być traktowany jako bezwzględnie wiążący sąd ubezpieczeń społecznych, który w znacznym zakresie jest zwolniony z ograniczeń dowodowych, by mógł skutecznie ustalać prawdziwy stan faktyczny i weryfikować prawidłowość decyzji. Sąd Okręgowy wskazał zaś dlaczego nie uznał dokumentu wystawionego przez Instytut Pamięci Narodowej za wiążący w kwestii ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie i wykazał, że nie jest odosobniony w tym przekonaniu przywołując stosowne orzecznictwo. Brak ograniczeń dowodowych w postępowaniu sądowym w sprawach z zakresu pracy i ubezpieczeń społecznych daje sądowi w tej kwestii swobodę ale jednocześnie nakłada nań obowiązek dążenia do ustalenia prawdy wszelkimi możliwymi środkami. Całkowicie zasadne było więc zweryfikowanie treści pisma IPN w świetle innych dowodów zebranych w postępowaniu.

Sąd Apelacyjny jako sąd odwoławczy nie ogranicza się do kontroli sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który

rozpoznając sprawę od początku, może uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji.

W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy **nie podziela ustaleń**, że ubezpieczony w okresie służby w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w K. nie pełnił służby na rzecz totalitarnego państwa, a jego działania nie były wymierzone w prawa człowieka, opozycję demokratyczną czy inne podmioty i wartości podlegające prześladowaniu w okresie rządów komunistycznych w Polsce. Sąd odwoławczy nie może też podzielić przekonania, że działania ubezpieczonego w czasie służby w SB sprowadzały się do czynności akceptowalnych i wykonywanych w każdym państwie, także demokratycznym, bez skojarzeń prowadzących do ujemnych ocen. Wręcz przeciwnie, na podstawie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego **Sąd Apelacyjny ustalił, że** ubezpieczony w okresie spornym pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, a jego działania były wymierzone w prawa człowieka, opozycję demokratyczną oraz inne podmioty i wartości podlegające prześladowaniu w okresie rządów komunistycznych w Polsce.

Sąd Okręgowy niewątpliwie miał utrudnione zadanie ze względu na nieprzedstawienie przez organ rentowy własnej interpretacji zebranego materiału dowodowego i zasłanianie się przy tym całkowitym związaniem regulacjami ustawowymi i aktami wykonawczymi bez przytaczania rzeczowej argumentacji występującej w opozycji do twierdzeń odwołującego się, które w dużej części podzielił ostatecznie Sąd pierwszej instancji. Jednocześnie jednak bardzo skromne i ogólnikowe stanowisko w sprawie przedstawił Instytut Pamięci Narodowej. Nie oznacza to jednak, że stanowisko to należy pomijać w toku ustaleń faktycznych, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji.

W piśmie Naczelnika Wydziału Udostępniania Archiwum IPN z dnia 30 kwietnia 2021 r. (k. 101-102) podkreślono bowiem istotne dla oceny niniejszej sprawy braki w materiałach archiwalnych wynikające z masowego niszczenia dokumentów organów bezpieczeństwa państwa przed ich przejęciem przez Instytut. Należy tu rozszerzyć tę informację. Niszczenie zasobu archiwalnego miało kilka etapów. W pierwszej kolejności, jeszcze zanim się zajęto aktami operacyjnymi, zaczęto się szykować do usunięcia części kartotek, które były układem nerwowym SB – zawierały informacje o ludziach jakkolwiek interesujących służby oraz o ich statusie (np. osoby rozpracowywanej czy tajnego współpracownika), a także odesłanie do akt. Materiały Biura C zaczęły być usuwane lub klasyfikowane do usunięcia jeszcze w czerwcu 1989 r. Następnie podzielono karty rejestracyjne na trzy kategorie: do zachowania, wydzielenia bądź zniszczenia. W czasie trwania operacji zniszczono około 55 tys. kart, ponadto przeznaczono do likwidacji kolejne 470 tys., które ostatecznie nie zostały jednak zniszczone. Część dokumentacji została przemieszczona (...). Można przyjąć, że do momentu wydania rozkazu zatrzymującego ten proces, zdołano się pozbyć zasadniczej części akt, na których zależało kierownictwu i funkcjonariuszom. A. Z., szef Biura Ewidencji i Archiwum UOP, stwierdził później, że usunięto 50–60 proc. teczek personalnych, chociaż nie we wszystkich regionach po tyle samo. Na przykład w G. wybrakowanie sięgało 95 % (<https://histmag.org/Ostatni-rozkaz-zniszczyc-dokumenty-SB-18976>).

W związku z tym, twierdzenia Sądu Okręgowego o niewykazaniu w postępowaniu, by ubezpieczony wypełnił definicję „służby na rzecz totalitarnego państwa, nie znajdują uzasadnienia. Istotne bowiem są nie tylko akta osobowe dostarczone przez IPN (z których tylko w sposób ograniczony wynika udział funkcjonariusza/pracownika w konkretnych działaniach jego resortu) ale także akta konkretnych postępowań, zwerbowanych tajnych współpracowników, akcji opatrzonych różnymi kryptonimami, w jakich ubezpieczony brał udział, a zwłaszcza osób, których działania SB z jego jednostki dotyczyły do których ani organ rentowy, ani sądy nie mają dostępu z uwagi właśnie na braki w aktach osobowych. Nie można przyjąć zupełnie dowolnego twierdzenia Sądu Okręgowego (wprost powtórnego za ubezpieczonym), że nie podejmował działań, które uderzałyby w wolności i prawa człowieka, funkcjonowanie opozycji demokratycznej bądź kościołów i związków wyznaniowych.

Należy podkreślić, że R. K. pozostawał trwale zatrudniony w Wydziale (...) Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, a potem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w K. jako wywiadowca, starszy wywiadowca w sekcji obserwacyjnej, kierownik zmiany i inspektor Wydziału (...) (dowód: BIP IPN dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa k. 103 akt).

Zakresy działania Biura (...) zostały określone w Zarządzeniu nr 00125 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 grudnia 1967 r. (k. 104-106), następnie w Zarządzeniu nr 0057/85 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 września 1985 r. w sprawie zakresu i organizacji Biura (...) MSW (dowód k. 107-110) oraz Ramowych Zakresach Działania Wydziału (...) SB WUSW (k. 111- 116).

Zgodnie z tymi dokumentami zadaniem tego Wydziału było organizowanie i prowadzenie obserwacji osób i obiektów na polecenie jednostek operacyjnych SB, dokonywanie wywiadów i ustaleń oraz wstępnego rozpoznawania i zabezpieczania operacyjnego dyplomatów, cudzoziemców i innych osób, zleczanych kontroli obserwacyjnej zwanych figurantami, w miejscu ich zamieszkania i czasowego pobytu, dla potrzeb odpowiednich komórek organizacyjnych wojewódzkiego urzędu spraw wewnętrznych, prowadzenie obserwacji długo i krótkoterminowych, organizowanie stałych i czasowych punktów zakrytych oraz mieszkań konspiracyjnych dla potrzeb obserwacji, obsługi osobowych źródeł informacji kontroli ruchów dyplomatów i cudzoziemców z krajów kapitalistycznych oraz innych wyselekcjonowanych figurantów, prowadzenie całokształtu zagadnień związanych z legalizacją funkcjonariuszy sekcji obserwacyjnych oraz obserwację i legalizację mieszkań konspiracyjnych a także operacyjnych środków transportu, organizowanie i obsługa osobowych źródeł informacji, współdziałanie z Wydziałem (...)WUSW w organizowaniu zasadzek obserwacyjnych w rejonach zagrożenia wywiadowczego oraz miejscach ujawnienia wywiadowczych skrzynek kontaktowych, organizowanie w miejscach zagrożonych wrogą działalnością (podczas manifestacji, demonstracji i wieców) punktów zakrytych w celu dokumentowania zaistniałych wydarzeń i sygnalizowania o aktualnej sytuacji operacyjnej w tych rejonach, dokumentowanie w miejscach zagrożenia środkami techniki operacyjnej przejawów wrogiej działalności zasługujących na uwagę z operacyjnego punktu widzenia.

Ten zakres działania czyni niewiarygodnymi zeznania R. K., że zajmował się głównie sprawami kryminalnymi - k. 99 (te były bowiem prowadzone przez ówczesne MO), prowadził wyłącznie obserwację czy też, jak twierdził ochraniał Papieża - k. 125.

Zakresem obowiązków objęte było również kontrolowanie cudzoziemców z krajów kapitalistycznych, rozpoznawanie operacyjne obywateli polskich podejrzanych o prowadzenie działalności wywiadowczej, wrogiej politycznie lub pasożytniczego trybu życia stale przebywających w hotelach i znajdujących się przy nich lokalach gastronomicznych (pkt. 5 k. 113v.), organizowanie i obsługiwanie sieci osobowych źródeł informacji spośród personelu obiektu hotelowego, jego stałych bywalców lub innych osób mających związek z tym obiektem (k. 114 – pkt 7), zapewnienie w kontrolowanych operacyjnie hotelach warunków do wykonywania tajnych przeszukań (pkt 9). W zakresie wywiadów i ustaleń prowadzono pracę wywiadowczą – ustaleniami w zakresie ustalania pełnych danych personalnych, miejsc pracy, zamieszkania lub niektórych faktów dotyczących działalności i zachowań osób pozostających w operacyjnym zainteresowaniu, zbieranie opinii i informacji z miejsc pobytu oraz pracy o osobach i członkach ich rodzin, w stosunku do których zlecono przeprowadzenie wywiadu, zabezpieczenie figurantów w ich miejscu zamieszkania poprzez osobowe źródła informacji (k. 114).

R. K. pozostawał wywiadowcą, a więc niewątpliwie w swej pracy zajmował się stosował wobec tzw. „figurantów” takie środki jak podsłuch pokojowy (PP), podsłuch telefoniczny (PT), podsłuch telegraficzny (PTG), podgląd dokumentowany fotograficznie (PDF) i tajne przeszukanie (TP); faktycznie do „środków techniki operacyjnej” zaliczał się również podsłuch zewnętrzny (PEZEW), do którego stosowania był uprawniony pion (...) (<https://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik?znak=T#214>).

Wśród inwigilowanych w ten sposób przez Służbę Bezpieczeństwa byli dostojnicy kościelni, opozycjoniści, dyplomaci placówek zagranicznych i dziennikarze (<https://ipn.gov.pl/download/1/31826/1-19342.pdf>).

Obserwacja, o której zeznawał ubezpieczony jako o nienaruszającej niczyich praw polegała na potajemnym śledzeniu osób lub obserwowaniu obiektów (przede wszystkim ambasad, konsulatów, hoteli, mieszkań osób objętych inwigilacją etc.) (tzw. obserwacja obiektowa). Obserwacja tajna była prowadzona „[...] przy użyciu grup obserwacyjnych bądź pasywnie poprzez osobowe źródła informacji”; obserwacja jawna miała być prowadzona „[...] wyłącznie przy użyciu wydzielonych grup obserwacyjnych, które nie biorą udziału w obserwacjach tajnych”. Każda osoba lub

obiekt objęte obserwacją otrzymywały w jednostce pionu (...) kryptonim i osobny numer ewidencyjny. (<https://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik?znak=O#111>).

W województwie (...) i (...) dużą wagę przywiązywano do inwigilacji obcokrajowców ze Skandynawii oraz zagranicznych turystów odpoczywających nad morzem, a w (...) kontrolowano środowiska mniejszości niemieckiej. Kontrwywiad w województwach południowo-wschodnich ((...), (...), (...)) zajmował się ochroną obiektów przemysłu zbrojeniowego i tranzytowych linii komunikacyjnych (P. Piotrowski, Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990, Pamięć i sprawiedliwość, nr 1 (3) 2003 <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/pamiec-i-sprawiedliwosc/27552,nr-1-32003-cena-2800-zl.html>, T. Błaszczak, Sekcja hotelowa koszalińskiej SB i jej działania w obiektach „Skanpol”, „Orbis-Solny” w Kołobrzegu oraz „Jałta” w Koszalinie, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/144101,Sluzba-Bezpieczenstwa-w-latach-19751990-Konferencja-naukowa-on-line-2728-maja-20.html>).

Konkretnie, do zadań Wydziału(...) KWMO w K. należał m.in. „współdział w operacyjnym zabezpieczeniu terenu województwa (...) przed wizualną penetracją ze strony dyplomatów państw kapitalistycznych poprzez:

- pozyskiwanie i szkolenie osobowych źródeł sygnalizacyjnych w określonych punktach wojew. oraz przekazywanie ich na kontakt funkcjonariuszom terenowych jednostek MO,

- prowadzenie obserwacji pasywnej za attaches wojskowymi krajów kapitalistycznych,

- organizowanie i współuczestniczenie w realizacji przedsięwzięć ofensywnych (zasadki, zakryte punkty obserwacyjne) w rejonach obiektów specjalnych, współdział w operacyjnym zabezpieczeniu ćwiczeń, przemieszczeń wojska i sprzętu,

(...) Prowadzenie pracy operacyjnej w hotelach: (...) w K. oraz (...) i (...) w K. a także w przyległych doń lokalach gastronomicznych w zakresie: (...)

- kontroli operacyjnej docierających do hoteli osób prowadzących pasożytniczy tryb życia,

- wspomagania działań obserwacji zewnętrznej w stosunku do osób korzystających z hoteli” (płyta DVD na k. 104, dokumentacja IPN(...), strona: 0162-0164).

R. K. jako wywiadowca i starszy wywiadowca miał obowiązek m.in. wykonywania zadań obserwacyjnych zgodnie z planem obserwacji i zaleceniami (wskazówkami) kierownika zmiany lub sekcji oraz opracowywania komunikatów z przeprowadzonych obserwacji. Jako kierownik zmiany obserwacyjnej jednak dodatkowo musiał kierować przydzieloną mu grupą wywiadowców podczas bezpośredniej realizacji zadania obserwacyjnego, a w szczególności przydzielać każdemu z nich zadania, pozostawać z nimi w ciągłej łączności i śledzić rozwój sytuacji, wydawać wywiadowcom niezbędne zalecenia robocze, podejmować decyzje dotyczące korekty lub zmian zadań częściowych, stosowania właściwej taktyki lub szyków obserwacyjnych, podejmowanie pod obserwację kontaktów figuranta itp., informować na bieżąco o wynikach i przebiegu pracy kierownika sekcji oraz w miarę możliwości konsultować z nim ważniejsze decyzje. Musiał też organizować - w porozumieniu z kierownikiem sekcji i grupowym partyjnym - efektywne wykorzystanie przez wywiadowców czasu oczekiwania na pracę, głównie na dyskusje nad zrealizowanymi zadaniami obserwacyjnymi i przeczytanymi pozycjami literatury zawodowej, przeglądy prasowe i literatury politycznej i m.in. szkolenie umiejętności, w tym np. z zakresu fotografii operacyjnej. Zastępował też kierownika sekcji w razie jego nieobecności i mógł wówczas przejąć obowiązek rozpoznania terenu i opracowania planu wykonania konkretnej obserwacji dla całej sekcji (płyta DVD na k. 104, dokumentacja Ipn (...), strona: 0168-0169). Nie jest więc prawdą, co sugerował ubezpieczony słuchany przed sądem, że „nie wiedział o niczym”, nie wiedział kogo obserwuje i dlaczego. Z opinii służbowych zawartych w jego aktach osobowych wynika, że przejawiał ogromne predyspozycje do tej pracy. Jako kierownik zmiany organizował i kierował działaniami związanymi z prowadzeniem tajnej obserwacji i z tego zakresu obowiązków wywiązywał się przykładowo. Umiejętnie dobierał metody i środki stosownie do charakteru zadań. Jako doświadczony funkcjonariusz brał udział we wszystkich ważniejszych

przedsięwzięciach Służby Bezpieczeństwa województwa (...). Zadania realizował z pełnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością. Co więcej, podkreślano, że jego postawa ideowo-moralna była bez zastrzeżeń, był długoletnim członkiem PZPR i brał aktywny udział w działalności swojej podstawowej organizacji partyjnej (płyta DVD na k. 104, dokumentacja Ipn (...), strona: 133/147).

Za skrajnie nieracjonalną należy więc uznać ocenę Sądu Okręgowego, że czynności ubezpieczonego nie szkodziły nikomu, skoro sam ubezpieczony przyznał, że m.in. w stanie wojennym zajmował się obserwacją Lecha Wałęsy, „bo taka była jego prośba po wyjściu z internowania. On nam mówił gdzie wychodzi i gdzie idzie” (k. 99v) a także ochraniał Papieża. W Sądzie pierwszej instancji nie wzbudziło żadnej refleksji, że SB nie świadczyło usług ochroniarskich, a Lech Wałęsa większość stanu wojennego (prawie dwa lata) był internowany - odizolowany od rodziny i pod kontrolą aparatu bezpieczeństwa. „Prośba” o dodatkową ochronę osoby, która nawet w świetle ówczesnych przepisów po okresie internowania była wolna i powinna nie podlegać żadnej kontroli, o ile w ogóle padła, świadczyć mogła co najwyżej o przekonaniu przywódcy „Solidarności”, że i tak Służba Bezpieczeństwa spokoju mu nie da. Udział w takich działaniach Sąd Okręgowy uznaje jednak - razem z całą służbą R. K. - za „czynności akceptowalne i wykonywane w każdym państwie, także demokratycznym, bez skojarzeń prowadzących do ujemnych ocen”.

Należy zgodzić się z wyrażonym w piśmie IPN stanowiskiem, że „działania organów bezpieczeństwa państwa miały charakter systemowy. Czynny poszczególnych funkcjonariuszy z pozoru nieszkodliwe i nieistotne (choć nie w tym przypadku) tworzyły opresyjny system, w którym dopuszczano się też czynów zbrodniczych. Z tych też powodów ustalanie indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych funkcjonariuszy jest niecelowe i praktycznie niemożliwe, gdyż dopiero suma poszczególnych działań funkcjonariuszy tworzyła system uznany powszechnie za bezprawny. W sytuacji, gdy jak powszechnie wiadomo dokumenty organów bezpieczeństwa państwa w szczególności na początku lat 1989 - 1990 były niszczone na masową skalę oraz zważywszy na fakt, że nie wszystkie przestępcze działania znalazły odzwierciedlenie w dokumentach organów, ustalanie indywidualnych przewinień funkcjonariuszy na podstawie dokumentów znajdujących się w archiwum IPN jest niemożliwe i niecelowe” (k. 102).

Jest to o tyle istotne, że lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX w. to pod wieloma względami złoty okres dla SB. W tym czasie szeregi tej służby znacznie się rozrosły – w stopniu blisko trzykrotnie większym (o 61 proc.) w porównaniu z łącznym przyrostem zatrudniania w resorcie (o 22 proc.). Tym, co przede wszystkim przyciągało kandydatów do pracy w SB, były korzyści materialne i przywileje. Motywacja ideologiczna przestała się liczyć. W latach osiemdziesiątych można o niej mówić tylko w nielicznych przypadkach. (...) (T. Kozłowski, Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990, Warszawa 2019, s. 9). Jednocześnie w okresie tym nastąpił wyraźny wzrost liczby tajnych współpracowników (TW), bezpieka unikała bowiem stosowania przymusu i szantażu (oczywiście stan wojenny i nękanie opozycji w tym okresie przeczą temu, jednak osoby niezaangażowane, a takich była większość, mogły być przekonane o „ucywilizowaniu się” SB albo o tym, że zajmuje się ona jedynie wąską „ekstremą”), a więc najprymitywniejszych technik wpływu, spadła też skala jawnych represji, urósł zaś poziom wykształcenia funkcjonariuszy. Z drugiej strony, aktywizuje się opozycja, a w jej kręgach rozprowadzana jest broszura instruująca, jak reagować w kontaktach z SB, społeczeństwo częściej ma okazję porównywać warunki w PRL z Zachodem, działanie „Solidarności”, a potem stan wojenny budzą skrajne emocje, władza przeżywa kolejne kryzysy, co – razem wzięwszy – sprawia, że SB musi działać w warunkach dużego zapotrzebowania na informacje w coraz bardziej delikatnym kontekście. Społeczeństwo zaś, świadome tego, co traci, będąc w obozie sowieckim, z czasem zaczyna się obawiać o trwałość względnych swobód (groźba wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego). Ponadto po latach trwania PRL wypracowało już sposoby radzenia sobie z rzeczywistością i w dużej części woli zło znane od nieznanego, dlatego w efekcie może być podatne na propozycje SB. Tym bardziej, że stan wojenny czy zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki na powrót przypominają o sile służb bezpieczeństwa (A. Gałkowska, Służba Bezpieczeństwa jako praktyk wpływu społecznego. Oddziaływanie na tajnych współpracowników, Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989, nr 1/11/2013, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/peryodyki-ipn/aparat-represji-w-polsc/27375,nr-1-112013.html>).

Warto podkreślić, że służba obserwacyjna wymagała szczególnych predyspozycji, a środowisko pracy stawało się dla funkcjonariuszy tego pionu niemal drugą rodziną. Ludzie ci wykonywali swoje obowiązki 24 godziny na dobę. Często nawet rodziny i najbliżsi znajomi nie zdawali sobie sprawy z charakteru ich pracy. Podstawową zasadą, jaką miał się

kierować funkcjonariusz Biura (...), była – jak głosiła resortowa instrukcja – „ściśła konspiracja charakteru pracy wykonywanej przez niego w odniesieniu do otoczenia (sąsiedzi, znajomi, administracja domu, rodzina i wszelkie inne osoby, z którymi się styka w życiu prywatnym). Najbliższa rodzina, jak: żona i rodzice, winna być pouczona o sposobie zachowania się, postępowania oraz utrzymania w tajemnicy faktu zatrudnienia funkcjonariusza w MSW czy KW MO. W każdym jednak wypadku rodzina nie powinna orientować się w charakterze pracy wykonywanej przez niego”. Służba w obserwacji uchodziła za najcięższą w strukturze MSW. Kadry Biura (...) i odpowiadających mu jednostek niższego szczebla wykonywały pracę operacyjną, bez której pozostałe ogniwa organizacyjne SB MSW nie mogłyby prawidłowo funkcjonować (S. Hermański, Struktura organizacyjna i zakres działania Biura "B" (obserwacji) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach osiemdziesiątych, Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989, nr 1 (7)/2009 s. 145)

Ten ostatni fakt działania w konspiracji został częściowo potwierdzony w zeznaniach R. K. choć chciał on nadać im inny wydźwięk o rzekomym niekorzystaniu z przywilejów właśnie z obawy przez dekonspiracją.

Analizując pojęcie „służby na rzecz państwa totalitarnego”, należy mieć na uwadze nie tylko zawartość akt osobowych funkcjonariusza SB i jego wyjaśnienia złożone na rozprawie, ale cały kontekst w jakim funkcjonował podczas swej służby (historyczny, społeczny, regionalny).

W opozycji do wymowy przywołanej przez Sąd Okręgowy uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2020 r., sygn. akt III UZP 1/20, podkreślić trzeba, że sama postawa funkcjonariusza służb mundurowych PRL nie może być jedynym wyznacznikiem dla uznania, że nie wypełnia ustawowego kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa” w sytuacji (niezwykle często spotykanej), gdy nie ma możliwości zweryfikowania jego własnych twierdzeń na ten temat. Wówczas nie można zakładać, że wykazał on niezasadność pomniejszenia jego świadczeń zgodnie z art. 15c ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej, gdyż poza własnym stanowiskiem w tym przedmiocie nie przedstawił dowodów obalających ustawowe domniemanie, iż sam fakt zatrudnienia/pełnienia służby w formacjach wymienionych w ustawie nowelizującej jest przesłanką wystarczającą dla ograniczenia świadczenia.

Sąd Okręgowy, poświęcając wyjątkowo wiele miejsca analizie konstytucyjności całości znowelizowanych przepisów ustawy zaopatrzeniowej, dopuścił się jednak błędów w ustaleniach faktycznych, które - jak zasadnie zarzucił organ rentowy skutkowały także naruszeniami procedury w postaci art. 233 k.p.c. Duża część jego ustaleń wynika bowiem wyłącznie z dowodu w postaci przesłuchania ubezpieczonego i w żaden sposób nie była konfrontowana z innymi dowodami w sprawie. Nie jest zaś prawdą, że organ rentowy nie przedstawił w sprawie dowodów podważających twierdzenia ubezpieczonego o zupełnie odciętym od (jak wynika z akt przedstawionych przez IPN - zgodnego z wyrażanymi wówczas poglądami) umacniania systemu komunistycznego w toku jego służby. Sąd pierwszej instancji podważa informację o przebiegu służby wystawioną przez IPN i zaprezentowane w piśmie z dnia 30 kwietnia 2021 r. przez Instytut Pamięci Narodowej stanowisko, ale na poparcie swoich założeń co do wykonywania przez ubezpieczonego wyłącznie czynności obojętnych dla dobra innych obywateli i instytucji szeroko pojętej opozycji czy Kościoła katolickiego bądź innych związków wyznaniowych nie wskazuje żadnych dowodów poza brakiem dowodów przeciwnych w udostępnionych teczках IPN. Dowody przeciwnie jednak w tych aktach się znajdują, a zostały z nieznanych powodów pominięte przez Sąd Okręgowy w toku rozpoznawania sprawy R. K.

Zupełnie niezauważony pozostał w oczach Sądu Okręgowego stosunek ubezpieczonego do panującego w latach 1971-1990 ustroju, wyrażany w treści dokumentów składanych przez niego oraz odnotowywany w jego opiniach służbowych, a także zaangażowanie w służbę, która – ja wskazano wyżej – miała nie tylko wydźwięk kontrwywiadowczy we współczesnym rozumieniu. Już w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie do Służby Bezpieczeństwa, R. K. zadeklarował, że „od wczesnych lat pragnął pracować w służbie bezpieczeństwa publicznego” (płyta DVD na k. 104, dokumentacja Ipn (...), strona: 6/147). W życiorysie uzupełnił, że charakter tej pracy najbardziej odpowiada jego usposobieniu” (płyta DVD na k. 104, dokumentacja Ipn (...), strona: 7-8/147)..

Ubezpieczony nigdy nie utracił dobrej opinii przełożonych także podczas służby, gdy regularnie awansował, podkreślano jego zaangażowanie w pracę i stawiano za wzór w zakresie wykonywanych obowiązków podkreślając

równie duże zaangażowanie w życie grupy partyjnej (opinia służbowa z 24 sierpnia 1977 r., płyta DVD na k. 104, dokumentacja Ipn (...), strona: 110/147, opinia służbowa za okres: wrzesień 1977 do sierpnia 1978 r., strona: 114/147). Ze względu na wcześniejszą dobrą opinię zatarto mu także przedwcześnie karę dyscyplinarną (płyta DVD na k. 104, dokumentacja Ipn (...), strona: 125/147, 128-130/147). Nie można też zapominać, że sam fakt niepoddania weryfikacji i automatycznego przeniesienia do Policji nie wynikał z „niegroźnego” charakteru służby R. K.. Zmiany w sytuacji politycznej w kraju wynikłe z porozumień „okrągłego stołu” oraz wyborów czerwcowych 1989 r. doprowadziły także do znacznych zmian organizacyjnych dotyczących SB. Zmianie uległa również liczba funkcjonariuszy. 30 czerwca 1989 r. w SB pracowało 24.308 funkcjonariuszy, natomiast 2 stycznia 1990 r. było już tylko 7199 etatów. Osiągnięto to, przenosząc ponad 2200 etatów do MO, a przede wszystkim wydzielając sztucznie z pionu SB departamenty(...)oraz biura (...) (po tym wydzieleniu, a przed redukcją stanów osobowych, 1 sierpnia 1989 r. SB miała 9193 etaty). Dalsza redukcja stanów osobowych SB nastąpiła w wyniku realizacji decyzji nr 01/90 szefa SB z 2 stycznia 1990 r. Ograniczono wówczas zakres działania i połączono część wydziałów departamentów SB, do 15 stycznia 1990 r. zlikwidowano zaś ogniwa organizacyjne SB w rejonowych urzędach spraw wewnętrznych i równorzędnych. Likwidacji uległy grupy (...), pozostawiono natomiast grupy paszportów. Zmniejszono także stany etatowe wydziałów SB w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych. W wyniku tych przedsięwzięć 15 stycznia 1990 r. SB miała tylko 3542 etaty (P. Piotrowski, Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990, Pamięć i Sprawiedliwość nr 1 (3)/2003, s. 99-102).

W postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych każdy istotny fakt może być dowodzony wszelkimi środkami dowodowymi, które sąd uzna za pożądane, a ich dopuszczenie za celowe. Ukształtowane na tle tego rodzaju spraw orzecznictwo Sądu Najwyższego jednoznacznie akceptuje takie rozwiązanie. Zatem okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość mogą być udawadniane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w Kodeksie postępowania cywilnego, zaś art. 247 k.p.c., wprowadzający ograniczenia dowodzenia zeznaniami świadków przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną, nie ma zastosowania w tych sprawach. Jednakże zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności obowiązującą w procesie cywilnym, to na stronach postępowania ciąży obowiązek udowodnienia swoich twierdzeń poprzez prezentowanie materiału dowodowego na ich poparcie. W myśl art. 232 k.p.c. to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Zgodnie z przepisami art. 6 k.c. i 232 k.p.c. strony są obowiązane powoływać dowody na potwierdzenie faktów, z których wywodzą skutki prawne, a sąd jedynie w wyjątkowych przypadkach może dopuścić dowód niewskazany przez powoda lub pozwanego. Przepis art. 6 k.c., ustanawiający regułę rozkładu ciężaru dowodu, pozwala sądowi rozstrzygnąć sprawę w razie braku podstaw do stwierdzenia, czy istotny dla rozstrzygnięcia sprawy fakt miał miejsce. Sąd orzeka wówczas na niekorzyść strony, na której spoczywał ciężar udowodnienia faktu, z którego wywodziła skutki prawne. Ubezpieczony na poparcie swego stanowiska przedstawiał wyłącznie własne zeznania, które wbrew ocenie Sądu Okręgowego, wyraźnie umniejszały jego zaangażowanie w istotną działalność jego wydziału WUSW w K. i podkreślały wyłącznie okoliczności, które mogłyby ukazać ubezpieczonego w pozytywnym świetle – zwłaszcza w kontekście zakresu jego obowiązków w czasie służby w SB. Były jednak na tyle ograniczone w kwestiach dla niego niekorzystnych, że nie mogły być uznane za pełnowartościowy dowód pozwalający na obiektywną ocenę okoliczności, na które ubezpieczony zeznawał.

Sąd Okręgowy przy analizie zebranego materiału dowodowego zbyt dużą wagę przywiązał do dowodu z przesłuchania strony, podczas którego R. K. dość dobrze pamiętał udział w sprawie, która zakończyła się skazaniem za szpiegostwo, ale jego pamięć nie obejmowała już konkretnych okoliczności dla niego niewygodnych (bądź musiała rzekomo ustąpić przed tajemnicą służbową) – zwłaszcza co do konkretnych działań w ramach służby, które mogłyby świadczyć o działaniu zgodnie z interesem komunistycznego państwa ale wbrew interesom jego obywateli. Zakładanie przez Sąd Okręgowy z góry całkowitej prawdomówności ubezpieczonego - niewątpliwie zainteresowanego wynikiem sprawy - nie może być uznane za prawidłowe w świetle pozostałych zgromadzonych dowodów. Należy relację strony, niepopartą żadnymi innymi dowodami, traktować z ostrożnością.

W związku z tym, nie można uznać za zasadne twierdzenia Sądu Okręgowego, iż działania ubezpieczonego podejmowane w ramach służby jako wywiadowca, a później starszy wywiadowca i kierownik zmiany obserwacyjnej

Wydziału (...) Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w K. stanowiły jedynie przejaw aktywności, która nie budzi obecnie negatywnych ocen i nie naruszała interesów ani praw obywateli. Pomijając zakres działalności pionu (...) Służby Bezpieczeństwa, tj. działań, które musiał ubezpieczony na zajmowanym przez niego stanowisku wykonywać i zakładając nawet (tak jak niesłusznie uczynił to Sąd Okręgowy), że udział ubezpieczonego ograniczał się tylko do zadeklarowanych działań, które rzekomo nie były wymierzone w prawa i wolności obywateli czy innych podmiotów dyskryminowanych w ramach PRL, Sąd pierwszej instancji niewątpliwie nazbyt optymistycznie ocenił brak zaangażowania ubezpieczonego w funkcjonowanie niedemokratycznego i antyobywatelskiego systemu rządów komunistycznych w Polsce.

Nie można podzielić przekonania Sądu Okręgowego, że sam niekonstytucyjny w ocenie tego Sądu charakter regulacji pomniejszających świadczenia ubezpieczonego pozwala na zmianę wydanych na ich podstawie decyzji – bez względu na pominięte przez Sąd Okręgowy dane wynikające z materiału dowodowego przedstawionego przez Instytut Pamięci Narodowej. Dane te wraz z powszechnie dostępnymi informacjami o charakterze działań jednostek, w których ubezpieczony służył w PRL, przekonują o wypełnieniu przez R. K. przesłanek art. 13b i 15c ustawy zaopatrzeniowej.

Zasadnie w tym zakresie wskazuje się na regulacje umożliwiające byłym funkcjonariuszom służb mundurowych dalsze uzyskiwanie świadczeń na tym samym poziomie w razie, gdy z dokumentów zgromadzonych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wynika, że funkcjonariusz w tym okresie, bez wiedzy przełożonych, podjął współpracę i czynnie wspierał osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego (art. 13a ust. 3 pkt 3 ustawy zaopatrzeniowej). Sama bowiem deklarowana bierność co do założeń antydemokratycznych służb, w których funkcjonariusze pełnili służbę i wynikające tylko z deklaracji zainteresowanych wykonywanie jedynie działań nieszkodliwych dla innych osób, a zwłaszcza nieuderzających w opozycję demokratyczną, Kościół katolicki, prawa i wolności człowieka i obywatela to za mało by uznać, że dany funkcjonariusz nie współtworzył systemu represji komunistycznego państwa.

Prawdą jest, że każde państwo demokratyczne tworzy system ochrony własnych interesów, do którego posługuje się tajnymi służbami. Jednakże różnica między służbą w SB i obecnymi służbami polega nie tylko na zmianie nazwy ale też na zupełnym odwróceniu celów, dla których tak samo ujmowane zadania (ochrona interesu państwa) ma służyć. W demokratycznym państwie ochrona interesu państwa w zdecydowanej części opiera się na ochronie interesu jego obywateli i poszanowaniu ich praw i wolności, zaś w państwie jakim Polska była przed 1990 r. ingerencje w te prawa i wolności miały być narzędziem do utrzymywania ich w posłuszeństwie wobec narzucanych idei promujących niesłuszne przywileje konkretnych osób kosztem całego społeczeństwa.

Zasadnie organ emerytalny przywołuje argumentację podnoszoną w związku z pierwszą regulacją ograniczającą uposażenia funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL – zwłaszcza zaprezentowaną wówczas przez Trybunał Konstytucyjny i Europejski Trybunał Praw Człowieka odnoszącą się do kwestii zasady równości i ochrony praw nabytych. Niewątpliwie czerpanie z tytułu służby w organach tworzących i utrzymujących (w różnych okresach w różnym natężeniu) system państwa wymierzony w podstawowe prawa współobywateli nie może być uznane za zasadne. Nawet okoliczności związane z dalszą służbą w Policji na rzecz państwa już demokratycznego nie przekonują, iż ubezpieczony winien obecnie korzystać nie tylko ze środków wypracowanych przez lata służby w III RP ale i za czas wypełniania swoich obowiązków na rzecz państwa komunistycznego.

W opozycji do jego argumentacji trzeba podkreślić, że ubezpieczony nie jest pozbawiany swojego uposażenia, a jest ono ograniczane do poziomu uposażenia osób, które żyjąc w tych samych warunkach nie wspierały funkcjonowania państwa komunistycznego i przez to nie uzyskały apanaży podnoszących ich wynagrodzenie, co wprost przekłada się na wysokość ich emerytury.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 477¹⁴ k.p.c. zmienił wyrok Sądu I instancji i oddalił odwołanie.

Ponieważ apelujący wniósł jednocześnie o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, mając na uwadze wynik procesu, o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j.: Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Urszula Iwanowska Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk Barbara Białecka